Wydanie A. B. C. Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93, TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLV Kraków, sobota, 29 stycznia 1938 Nr 28

Czy ich uratuje Krypta Srebrnych Dzwonów?

Za parę dni — bo już 2. II. b. r. — odbędzie się w Krakowie walny zjazd „Związku Nauczycielstwa Polskiego". Mówią, że zjazd przyniesie ostateczne załatwienie tej przykrej sprawy. — Bardzobyśmy sobie tego życzyli. Nie można w nieskończoność przeciągać obecnych stosunków panujących w Z. N. P. Ale mamy obawy, czy zjazd krakowski rzeczywiście załatwi „ostatecznie" sprawę Z. N. P.

W PIERWSZYM RZĘDZIE P. JĘDRZEJEWICZ.

Ci, którzy ją omawiają, zaczynają zwyczajnie od znanego okólnika p. premiera, który zarządowi głównemu Z. N. P. postawił m. in. zarzut:

„Tolerowanie i popieranie od dłuższego czasu idei i tendencyj wyraźnie komunistycznych, lub z komunizmem graniczących".

Tak zrobiła i p. sen. Fleszarowa, która powoławszy się na ten komunikat pytała p. premiera, dlaczego nikogo nie zamknął w więzieniu, jeśli wiedział, że zarząd Z. N. P. popiera komunizm...

Do pewnego stopnia p. Fleszarowa ma rację. Stanowisko rządu p. gen. Składkowskiego wobec Z. N. P. nie było bez zarzutu. — Przypomnijmy sensacyjną nominację p. Musioła na kuratora, a potem odwołanie go, kiedy zaczął działać energicznie, — wreszcie nominację p. Maciszewskiego i jego próby porozumienia z organizacją.

Ale p. gen. Składkowski ma łatwą odpowiedź na pytanie p. Fleszarowej... Obecny premier — jeśli wolno tak powiedzieć — pije piwo, które kto inny nawarzył. Jakże mógł brać się energicznie do organizacji, którą jego poprzednicy, a przede wszystkim p. p. Jędrzejewicze tak dalece rozzuchwalili, że ją ogólnie nazywano „drugim ministerstwem oświaty"? Jeśli się wytyka błędy obecnemu rządowi w tej sprawie, jeśli się mu zarzuca brak konsekwencji, to ten rząd na swoją obronę może powiedzieć, że stanął przed niezwykłymi trudnościami, przed niebywałym wpływem organizacji nauczycielskiej rozzuchwalonej przez poprzednie rządy.

Kto tu winien być przede wszystkim sądzony, to p. Janusz Jędrzejewicz.

ZMIANA NAZWISK NIE WYSTARCZY.

Ale mniejsza już teraz o błędy przeszłości. Chodzi o obecny stan sprawy, o trwałe uzdrowienie stosunków Z. N. P.

Związkiem rządzi obecnie komisarz. P. premier w Sejmie powiedział, że komisarz ustąpi, o ile zjazd krakowski w dniu 2. II. postawi nowych ludzi na czele organizacji.

Oświadczenie p. premiera jest zbyt ogólne. Nie wiadomo, czy chodzi o to, by cały in corpore zarząd główny Z. N. P. został postawiony poza władzami organizacji, czy też, by tylko najbardziej skompromitowani jego działacze, jak p. p.: Kolanko, Nowicki, Mandelbaum-Drzewieski, Machowski, nie weszli do nowego zarządu.

Nadto — jest pewna luka w oświadczeniu p. premiera. Sądzimy, że delegatom Z. N. P. nie będzie trudno takiego wyboru dokonać, by i wilk był syty i koza cała, — t. j., by do zarządu weszli sami ludzie nowi, i by równocześnie wszystko zostało po staremu, by grupa p. Kolanki i Mandelbaum - Drzewieski została poza obrębem władz, ale, by mogła dalej prowadzić swoją dotychczasową politykę. Tej ewentualności nie zapobiega ostatnie oświadczenie p. premiera.

Co do siebie, to oświadczamy, że nas nie zmyli samo przetasowanie nazwisk. Jeśli jakiejś organizacji postawiono publicznie — w piśmie p. premiera — tak poważny zarzut, jak popieranie komunizmu, to załatwieniem tej sprawy może być nie tylko zmiana kierownictwa, ale i deklaracja walnego zjazdu potępiająca komunizm i akcentująca chrześcijańskie, państwowe i narodowe zasady. Zwłaszcza, gdy chodzi o organizację nauczycielską, o organizację skupiającą wychowawców.

Warto tu zwrócić uwagę, że ostatnie „A. B. C." podaje fotografię sowieckiej „Trybuny Radzieckiej" (Moskwa) i oficjalnej „Prawdy" (Moskwa) z artykułami stwierdzającymi niewątpliwe powinowactwo duchowe działaczów w Z. N. P. z komunizmem.

W takich warunkach tylko jasna i mocna deklaracja zjazdu może uspokoić opinię.

KRYPTA NIE JEST KONFESJONAŁEM.

Podobno „sfery decydujące" w Z. N. P. zdają sobie sprawę z tego, że tylko taki wynik zjazdu będzie przez społeczeństwo uznany za załatwienie sprawy. A chcąc się przed nim ustrzec, wysunęły pomysł, który ma im zabezpieczyć powrót do „łask" i przeszłości. Mianowicie pomysł, żeby delegaci udali się gremialnie z hołdem do krypty z trumną marsz. Piłsudskiego i w ten sposób zadeklarowali swoją „państwową" ideologię.

Jesteśmy naprawdę ciekawi, czy p. gen. Składkowski i p. min. Świętosławski dadzą się wziąć na ten pomysł.

Krypta nie jest konfesjonałem. — Jesteśmy przekonani, że społeczeństwu nie wystarczy ten rodzaj „satysfakcji" ze strony Z. N. P. Satysfakcją będzie tylko gruntowna zmiana osób na kierowniczych stanowiskach i odpowiednia deklaracja walnego zjazdu.

Czy do takich postanowień zdolni są, delegaci Z. N. P. na walny zjazd?

J. P.

Raport van Zeelanda

Za powrotem do wolnego handlu

przeciw autarkii — wypowiada się van Zeeland

Londyn, 28. I. Rząd brytyjski ogłosił raport v. Zeelanda w formie „białej księgi". Tytuł dokumentu brzmi: „Raport o możliwościach osiągnięcia powszechnego zmniejszenia przeszkód w handlu międzynarodowym". Zawiera on trzy rozdziały.

Pierwszy rozdział analizuje kompetencje v. Zeelanda. W drugim rozdziale v. Zeeland omawia główne przeszkody na drodze swobodnego rozwoju handlu międzynarodowego. Uważa, że do tych głównych przeszkód należą trudności natury gospodarczej i finansowej.

W dziedzinie gospodarczej trudnościami tymi są taryfy celne, kontyngenty i metody pośredniej protekcji celnej. Jeżeli chodzi o finanse, to oczywiście główna przyczyna leży w zmiennym parytecie waluty i oderwania się walut od złota.

W „raporcie" v. Zeeland wysuwa rozmaite sugestie w kierunku przezwyciężenia tych trudności. A więc na

początek zniesienie kontyngentów i to tylko przemysłowych.

Co do kontyngentów rolnych v. Zeeland jest mniej liberalny. Uważa, że można by je utrzymać, najwyżej łagodząc wybujałości. (Jak widzimy, raport v. Zeelanda jest całkowicie jednostronny — Przyp. Red.).

Zalecenia v. Zeelanda w dziedzinie finansowej streszczają się w istocie do jednego:

do powrotu do „goldstandardu",

z tym tylko, że na zmienionych podstawach. Środkami do tego celu byłoby rozszerzenie trójporozumienia monetarnego na wszystkie państwa, z jednoczesnym określeniem wzajemnych parytetów.

Najkrótszy termin zawarcia takiej umowy wynosiłby 6 miesięcy.

Bardziej pozytywne są zalecenia v. Zeelanda, dotyczące restrykcyj przeprowadzanych przez kraje wierzycielskie przeciwko niewypłacalnym dłużnikom. Van Zeeland radzi zaprzestać tych restrykcyj. Co więcej:

radzi stopniową likwidację dawnych długów, pewnego rodzaju powszechne moratorium.

Ponieważ jednak część krajów nie posiada wiele złota, a przy powrocie do waluty złotej, musiałaby za importowane towary płacić złotem, v. Zeeland proponuje kredyty dla państw mniej zasobnych. Technika tych kredytów byłaby specjalna, prowadzona na wzór kredytów udzielonych przez Bank Rozrachunków Międzynarodowych.

W trzecim rozdziale v. Zeeland zajmuje się możliwościami wyżej wyłuszczonego planu. V. Zeeland twierdzi, że zostanie on zrealizowany, o ile wszystkie państwa więcej zarobią na powrocie do waluty złotej, niż stracą. Jeszcze jedno jest godne podkreślenia, zastrzeżenia v. Zeelanda. Kredyty nie mogłyby być obracane na zbrojenia.

Na początek v. Zeeland proponuje zaprosić na wspólną konferencję przedstawicieli Francji, Anglii, St. Zjednoczonych, Niemiec i Włoch. Następnie dopiero inne państwa. Porządek dzienny pierwszej konferencji obejmowałby dyskusję nad „raportem".

Raport przyjęto w Londynie z rezerwą, w Nowym Jorku przychylnie.

Kronika telegraficzna

ATENY — Donoszą tu, że książe Mikołaj grecki, ojciec księżny Kentu, zasłabł. Stan zdrowia księcia wywołuje pewne obawy.

WERSAL — Księstwo Windsoru w początkach przyszłego miesiąca przybędą do Wersalu, gdzie zamieszkają w Chateau la Maye. Para książęca oczekiwana jest w dn. 6 lutego. Jak przypuszczają, księstwo mieszkać będą w Wersalu około 6 miesięcy.

MEDIOLAN — Wczoraj wieczorem zmarł w swojej willi pod Mediolanem ś. p. Józef Toeplitz.

PARYŻ — Aresztowano Jacques Duge, który miał dowodzić brygadą organizacji Csar. Miał on utrzymywać kontakt z głównymi spiskowcami, którzy obecnie zbiegli, m. in. z Filiolem.

FRANKFURT — Znany rekordzista Caracciola w czasie doświadczalnych jazd nowym rekordowym samochodem „Mercedes-Benz" osiągnął na autostradzie Frankfurt—Darmstadt rekordowy czas ze startu lotnego — 437 klm/godz. Tego samego dnia zabił się rekordzista automobilowy Rosemeyer.

Członek ambasady St. Zjednoczonych

spoliczkowany przez wartownika japońskiego

Londyn, 28. I. (PAT). Reuter donosi z Nankinu, że jeden z członków tamtejszej ambasady Stanów Zj., Allison, został napadnięty przez wartownika japońskiego. Władze japońskie złożyły wyrazy ubolewania i usilują incydent ten załatwić bez nadawania mu rozgłosu. Wedle wersji japońskiej, Allison usiłował wejść do domu chińskiego wbrew woli wartownika, który go spoliczkował i uniemożliwił mu wejście do domu.

ODJAZD AMB. JAPOŃSKIEGO.

Szanghaj, 28. I. (PAT). Ambasador japoński Kawagoe odjechał w piątek do Japonii. Radca ambasady Hidaka przejął urzędowanie, jako charge d'affaires.

Energiczny protest St. Zjednoczonych

Waszyngton, 28. I. (PAT). Departament stanu ogłasza, że w dn. 17 stycznia ambasador St. Zjedn. w Tokio złożył energiczny protest z powodu stosunku wojsk japońskich do obywateli amerykańskich i ich praw w Nankinie i szeregu innych miastach chińskich.

Czy „nowoczesny kodeks pracy"

wyprowadzi Francję z zamętu

Paryż, 28. I. (PAT). Komisja Pracy Izby reprezentantów zapoznała się z projektem „Kodeksu Pracy". Składa się on z 6 projektów ustaw: **1) o angażowaniu i zwalnianiu robotników, 2) o pośrednictwie pracy, 3) o umowach zbiorowych, 4) o procedurze pojednawczej i arbitrażowej, 5) o legalności strajków, 6) o delegatach robotniczych.**

Projekt ustawy o angażowaniu i zwalnianiu robotników dąży do **zapewnienia wolności pracy** przy zachowaniu autorytetu kierownika przedsiębiorstwa. Projekt ustawy o pośrednictwie pracy przewiduje koordynację zainteresowanych organów, oraz m. in. **wprowadzenie bezpłatnego pośrednictwa pracy.** Projekt ustawy o umowach zbiorowych przewiduje, że w wypadku trudności przy zawarciu lub odnowieniu umowy należy tymczasowo stosować przepisy organizacyj zawodowych o stosunkach pomiędzy pracownikami a przedsiębiorcami. Projekt ustawy o procedurze pojednawczej i arbitrażowej upraszcza dotychczasowe przepisy. M. in. orzeczenia arbitrażowe będą zatwierdzane lub uchwalane przez Radę państwa.

Projekt ustawy o legalności strajków dąży do **wzmocnienia dyscypliny społecznej**, postanawiając m. in., **że strajk wymaga uchwały większości pracowników**, zapadłej w drodze tajnego głosowania, **przy czym należy niezwłocznie przystąpić do procedury arbitrażowej.** W razie nieosiągnięcia porozumienia, ustawa przewiduje kary za uniemożliwianie wolności pracy oraz za okupowanie fabryk.

Projekt ustawy o delegatach robotniczych reguluje sposób ich wyboru, określa ich kompetencje oraz przewiduje sankcje za ich przekroczenie. **Powyższe projekty stanowią łącznie „nowoczesny kodeks pracy"**, będący najważniejszym dziełem rządu w dziedzinie zapewnienia spokoju społecznego.

Bójka w parlamencie belgijskim

Bruksela, 28. I. (PAT). Wczoraj w Izbie Deputowanych doszło do gwałtownej dyskusji, która przerodziła się w bójkę na tle zarzutów, wysuniętych przez rexistę Leruitte przeciwko b. ministrowi komunikacji Jasparowi **o popieranie wywozu broni dla rządowych wojsk w Hiszpanii.**

Jaspar udzielając odpowiedzi oświadczył, **że z Degrellem i jego towarzyszami partyjnymi nie należy dyskutować, lecz raczej pociągnąć ich przed sąd. Przypomniał** następnie niedawną deklarację van Isackera, stwierdzającą, że nie udzielano w ogóle żadnego zezwolenia na wywóz broni do Hiszpanii.

Przemówienie Jaspara przerywali rexiści ciągłymi okrzykami, co go **do tego stopnia zdenerwowało**, że wracając na miejsce rzucił pod adresem deputowanego Leruitte słowo **„kanalia"**. Gdy w odpowiedzi na to **posypał się** na Jaspara z ław **rexistów grad obelg**, Jaspar opuścił swoje miejsce **i rzucił się z pięściami na rexistę dep. Sindica.** Między Jasparem a Sindicem wywiązała się walka, do której przyłączyli się inni deputowani. Na ławy rexistów rzucono mnóstwo różnych przedmiotów. Jeden z deputowanych rzucił nawet krzesło.

Przewodniczący zarządził wśród nieopisanego zamętu przerwanie obrad Izby.

Liga musi gwarantować

równość praw i obowiązków

MOWA MINISTRA BECKA.

Genewa, 28. I. (PAT). Na wczorajszym posiedzeniu Rady Ligi Narodów min. Beck wygłosił następujące przemówienie: Wysłuchałem z uwagą przemówień wybitnych członków Rady z okazji 100 sesji Rady Ligi Narodów. Wydaje mi się, że można w nich znaleźć żywe zainteresowanie przyszłością prac międzynarodowych w ramach jakiejś organizacji stałej. **Jeśli chodzi o mój rząd, to zainteresowanie to ujawnił on przy wielu okazjach.** Równocześnie przemówienia dzisiejsze wykazują zrozumienie dla obecnej sytuacji, która niestety tak znacznie odbiega od celów i aspiracyj, jakie sobie zakreślono w chwili organizacji Ligi Narodów.

Miałem ostatnio sposobność sprecyzować punkt widzenia mego rządu na te sprawy. **Poglądy, którym dałem wyraz w naszym parlamencie, będą** oczywiście miarodajne dla naszego postępowania, zarówno na terenie **Ligi Narodów, jak i w innych dziedzinach stosunków międzynarodowych. Współpracując z innymi państwami szukać będziemy** zawsze równowagi pomiędzy prawami i **obowiązkami.**

Paryż obawia się taktyki kom. Litwinowa

Paryż, 20. I. (PAT). **Przyszła taktyka kom. Litwinowa** na sesji genewskiej budzi poważne obawy **w kołach politycznych Francji. Koła te obawiają się**, aby wysiłki ministrów Edena i Delbosa, zmierzające do złagodzenia rozdźwięków, jakie ujawniły się w Genewie na temat istoty i racji bytu instytucji Ligi Narodów nie zostały udaremnione przez drażniące stanowisko Sowietów.

Zbliżony do delegacji francuskiej wysłannik „Petit Parisien" Bourges pisze: **Jeżeliby naprawdę delegat Sowietów wystąpił z jakimś atakiem pod adresem przeciwników jego koncepcji, to nie jest wyłączone, że mimo pełnych umiarkowania wysiłków i zabiegów angielskich i francuskich, doszłoby do ostrej i gwałtownej dyskusji.**

DZISIEJSZE POSIEDZENIE.

Genewa, 28. I. (PAT) Na dzisiejszym posiedzeniu, które rozpocznie się o godzinie 15.30, Rada Ligi Narodów zajmie się sprawą Aleksandretty.

Paragraf aryjski w „Bratniaku" warszawskim

Warszawa, 28. I. (Telef.). W czwartek wieczorem odbyło się nadzwyczajne walne zebranie Bratniej Pomocy Studentów Politechniki Warszawskiej dla przystosowania statutu i regulaminu do nowego rozporządzenia ministra oświaty.

Zasadniczym przedmiotem zebrania była sprawa zmiany ordynacji wyborczej. Obowiązujący obecnie system wyborów 5-przymiotnikowych zastąpiono przez głosowanie wprost na walnym zebraniu na listę zarządu. Rozstrzygać ma zwykła większość wybory 5-przymiotnikowe zostały zachowane przy wyborach komisji rewizyjnej i sądu koleżeńskiego. **Po burzliwej dyskusji uchwalono, że członkiem Bratniej pomocy nie może być student wyznania mojżeszowego ani pochodzący z rodziny wyznania mojżeszowego. W razie wątpliwości w tym względzie kandydat na członka winien udowodnić, że rodzina jego do trzeciego pokolenia nie była wyznania mojżeszowego.** Przyjęto także wniosek zabraniający pod rygorem wydalenia z towarzystwa utrzymywania jakichkolwiek stosunków z żydami.

O. N. R. BEZ GŁOSU.

Jedna z tutejszych agencji prasowych, zajmująca się głównie sprawami młodzieży, a prowadzona przez b. działaczy Legionu Młodych twierdzi, **że na wczorajszym zebraniu Bratniej Pomocy Politechniki ujawnił się znaczny wzrost wpływu Sekcji Młodych Stron. Narodowego. ONR spod znaku „ABC", który miał dotąd w swych rękach zarząd Bratniej Pomocy Politechniki znalazł się w znacznej mniejszości. W mniejszości była również „Falanga". Zw. Młodej Polski w ogóle na zebraniu nie był widoczny.** W niedzielę te same sprawy statutowe będą przedmiotem obrad walnego zebrania Bratniej Pomocy Stud. Uniw. Warszawskiego.

P. Rutkowski pozostaje na czele Z. M. P.

Warszawa, 28. I. (Telef.). Niektóre pisma doniosły jakoby szef Zw. Młodej Polski Rutkowski miał ustąpić i jakoby na jego miejsce miał wejść redaktor Kiersznowski, wychowanek śp. Adama Skwarczyńskiego. Okazuje się, że wiadomość ta nie jest prawdziwa. P. Rutkowski ze Zw. Młodej Polski nie ustępuje, a p. Kiersznowski objął jedynie kierownictwo referatu prasowo-propagandowego w t. zw. Froncie Młodych, który ma zjednoczyć szereg organizacyj młodzieżowych. Z. M. P. członkiem tego skonsolidowanego frontu miałby być i Zw. Młodej Polski. Nieprawdziwą jest również wiadomość o zamiarze zawieszenia „Młodej Polski", gdyż referat prasowy Frontu Młodych nie będzie wydawał żadnego pisma, lecz tylko biuletyn artykułowy.

ULGI KOLEJOWE DLA PRACOWNIKÓW KONTRAKTOWYCH.

Warszawa, 28. I. (Telef.). Wprowadzone zostały nowe ulgi na kolejach dla pracowników państwowych. Obejmują one pracowników kontraktowych, dla których bilety sprzedawane będą według taryfy urzędniczej, o ile okres ich zatrudnienia przekroczy 9 miesięcy.

UPADŁOŚĆ TOWARZYSTWA „OŚWIATA".

Warszawa, 28. I. (Telef.). Syndyk masy upadłościowej Tow. Wydawn. „Oświata", które wydawało "Dziennik Poranny" rozesłał wezwania do wierzycieli, by w terminie dwumiesięcznym zgłaszali swe pretensje. Jak się okazuje upadły „Dziennik Poranny" nie ma prawie żadnych aktywów, natomiast jego zobowiązania sięgają kilkudziesięciu tys. złotych.

Kołchozy powstają w Hiszpanii

Madryt, 28. I. (PAT). Dziennik komunistyczny „El sol" donosi, że w majątkach, należących do sympatyków gen. Franco, utworzono 55 kolektywów rolnych na wzór sowieckich „kołchozów". W kolektywach tych pracuje 1812 chłopów. Powstały one m. in. w majątkach znanych magnatów hiszpańskich, jak hr. Romanonez, markiz Santillana i in.

Wyrok na sprawców napadu na U. J.

Kraków, 28. I. (ak.). W jesieni ub. roku na studentów narodowców, którzy zorganizowali 24-godzinną blokadę gmachu Uniwersytetu Jagiellońskiego, napadła bojówka studentów lewicowych. W związku z tym 5 osób zostało zasądzonych w sądzie okr. **Na skutek wniesionego odwołania sprawę rozpatrywał Sąd Apelacyjny, który karę 7 miesięcy aresztu wymierzoną St. Piecykowi, oraz kary po 6 miesięcy aresztu wymierzone K. Glücksmanowi i M. Knapikowi zatwierdził, a dalszych dwóch oskarżonych Włodz. Czerneckiego i Tad. Kozakiewicza uniewinnił.**

Rozzuchwalenie „czerwoniaków"

Jeden z wybitnych obywateli miasta pisze nam: Wczoraj, w godzinach wieczornych, wracając z żoną ul. Zwierzyniecką, spotkałem znaczną grupę żydowsko-socjalistycznych manifestantów, śpiewających jakieś swoje rewolucyjne śpiewy. W trakcie mijania tej grupy, jeden z jej uczestników przyskoczył do mnie i zrzucił mi z głowy kapelusz. Policji, niestety, nie było w pobliżu... Piętnuję „kulturę proletariacką" krakowskich socjalistów.

N. N.

* * *

Jak się dowiadujemy, czerwonych młokosów, którzy usiłowali urządzić po zebraniu w „Domu Górników" demonstrację pod magistratem, rozpędziła policja.

Częściowe naprawienie krzywd emerytów

Warszawa, 28. I. (Telef.). Senacka Komisja Budżetowa załatwiła dziś nowelę do dekretu emerytalnego, która na wniosek posła Ostafina uchwalona została przez Sejm w czasie poprzedniej sesji budżetowej. Załatwienie jej przez Senat opóźniło się o 10 miesięcy z tego względu, że większość Senatu uznała niektóre przepisy przyjęte przez Sejm za niekorzystne dla emerytów i w marcu ub. roku uchwaliła raz jeszcze odesłać projekt do Komisji celem rozpatrzenia zmiany tych przepisów. Pracy tej podjął się sprawozdawca sen. Pawelec i przeprowadził ją w porozumieniu z rządem. Dziś przedstawił on odpowiednie wnioski. Jak wiadomo, projekt ustawy zaproponowany przez posła Ostafina, miał na celu przede wszystkim usunięcie tych przepisów, które odnoszą się do odmiennego traktowania emerytów polskich i emerytów państw zaborczych, przy czym tych ostatnich, jak wiadomo, pokrzywdzono w dekrecie przez zmniejszenie im o ¼ wysługi lat.

Zasadniczy przepis naprawiający zło Komisja przyjęła. Ponadto skreślono ustrój dekretu emerytalnego, dotyczący odmiennego traktowania emerytów, którzy służyli tylko w państwach zaborczych.

Najważniejszy wniosek sen. Pawelca dotyczył postanowienia pozbawiającego emerytury wówczas, gdy emeryt w jakimś przedsiębiorstwie państwowym, samorządowym, czy prywatnym pobiera stałe wynagrodzenie w wysokości 100 proc. tego, co pobierał przy końcu swej służby państwowej. Ten przepis noweli posła Ostafina był główną przyczyną odrzucenia projektu przez Senat na plenum w roku ubiegłym. Sen. Pawelec wniósł o usunięcie go i pozostawienie w mocy tych ograniczeń, które już były w poprzedniej ustawie. Według uchwały senackiej, ten poprzedni przepis pozostanie i posada w przedsiębiorstwie prywatnym w niczym nie wpływa na wymiar emerytury.

Dalsze zmiany zaproponowane przez sen. Pawelca były następujące: Według uchwały sejmowej emeryci korzystający z obecnej ustawy, mieli uiszczać do roku 1942 opłaty w początkowej wysokości 5 proc. emerytury, przy czym miały się one co roku zmniejszać o 1 procent.

Wobec opóźnienia przyjęcia ustawy o rok sprawozdawca wniósł, ażeby ustalić początkową wysokość tej składki na 4 proc. emerytury. Sprawozdawca wniósł ponadto, ażeby nowela zmieniająca przepisy emerytalne obowiązywała od lipca 1938 roku.

W dyskusji sen. Jagrym-Maleszewski postawił wniosek zmierzający do dalszej poprawy bytu emerytów. Jednakże wnioskowi temu sprzeciwił się wiceminister Grodyński, wskazując, że nie znajduje on pokrycia w budżecie. Natomiast wicemin. Grodyński zgodził się na wnioski sprawozdawcy, które Komisja przyjęła. Przyjęto również wniosek senatora Petrażyckiego ażeby zwolnić od opłaty 4 proc. nie tylko inwalidów i kawalerów virtuti militari ale również krzyża niepodległości z mieczami.

O gospodarcze dozbrojenie Polski

Warszawa, 28. I. (Telef.) Dziś o godzinie 10 rano rozpoczęło się posiedzenie Sejmowej Komisji Budżetowej poświęcone rozpatrzeniu budżetu Ministerstwa Spraw Wojskowych. Wydatki tego budżetu wynoszą 800.000.000 zł. Na posiedzenie przybył minister Kasprzycki oraz szereg wyższych wojskowych.

Budżet referował poseł Starzyk, wskazując, że od szeregu lat Europa i cały świat żyje w pewnego rodzaju gorączce i podnieceniu oraz ustawicznej obawie że ludzkość podzieli się na wielkie przeciwstawne bloki pomiędzy którymi musi nastąpić starcie. Położenie skomplikowała jeszcze bardziej wojna włosko-abisyńska, domowa wojna hiszpańska i zatarg japońsko-chiński. W różnych punktach globu ziemskiego powstały ogniska zapalne, będące źródłem coraz to nowych incydentów, z których każdy może być sygnałem do powszechnej zawieruchy wojennej.

W tak naelektryzowanej atmosferze

rozpocząć się musiał wielki wyścig zbrojeniowy,

w którym biorą udział niemal wszystkie państwa. Charakter wojny nowoczesnej wymaga przede wszystkim oparcia przygotowań wojennych o potężny fundament uprzemysłowienia kraju oraz pociągnięcia całego narodu do współpracy z armią.

W dalszym ciągu przemówienia sprawozdawca przedstawił poszczególne działy gospodarki wojskowej i stwierdził stały postęp na wszystkich polach z flotą wojenną włącznie. Ta ostatnia wzrasta stale, jednakże niewspółmiernie do naszych potrzeb i naszego stanowiska w świecie.

Wojsko dąży do zgodnej współpracy
z całym patriotycznym społeczeństwem

Po referacie zabrał głos **min. Kasprzycki**, który po ogólnym scharakteryzowaniu budżetu oświadczył, że głównym zadaniem ministerstwa jest rozwój przemysłu wojennego i zdobycie odpowiednich baz surowcowych, w celu uniezależnienia się od zagranicy. Dalszym niemniej ważnym zadaniem jest przygotowanie całego narodu do obrony kraju. Chodzi więc tutaj o moralne przygotowanie obywateli do wojny i przysposobienie wojskowe. Kierownictwo armii dało i wciąż daje dowody, że pragnie oprzeć się na możliwie szerokich podstawach.

W dalszym przemówieniu min. Kasprzycki kategorycznie zaprzeczył, jakoby wojsko przez swych oficerów służby stałej uprawiało działalność polityczną. Również zaprzeczył, jakoby działalność wyznaczonych oficerów do prac na pewnych odcinkach życia społecznego skierowana była przeciwko jakiejś części społeczeństwa. Czynnik wojskowy dąży do harmonijnej, opartej na zaufaniu, współpracy z całym patriotycznie nastrojonym społeczeństwem. Z natury jednak rzeczy zwalczać musi w sposób bezwzględny wszelkie dążności i wrogie przejawy przeciwko całości Rzeczypospolitej i idei jej obronności.

Kończąc swe przemówienie, minister zwrócił uwagę komisji na nieustającą ofiarność społeczeństwa na rzecz dozbrojenia armii.

Dyskusja

Po przemówieniu min. Kasprzyckiego rozpoczęła się dyskusja. W dyskusji tej poseł Traczewski uskarżał się, że na sprawę hodowli koni bardzo nie dobrze wpływają ceny płacone przez wojsko za konie remontowe. Od dwu lat znajdują się one poniżej kalkulacji hodowlanej.

Poseł Hołyński wysunął jako rzecz pożądaną utworzenie komitetu przemysłowego dla współpracy z armią.

Poseł Długosz domagał się, ażeby pracą zastępczą służby wojskowej kierowali wojskowi służby czynnej lub rezerwy.

Przedstawiciele mniejszości, żyd Sommerstein, oraz Ukrainiec Celewicz deklarowali bezwzględną gotowość do wszelkich ofiar na rzecz obronności państwa. **Poseł Celewicz wytknął, że zasada trzymania wojska z dala od polityki, nie zawsze jest realizowana w pełni na ziemiach zamieszkałych przez ludność ruską.** Mówca nie chce poruszać szczegółów w dyskusji publicznej i prosi p. ministra o wyznaczenie mu konferencji, podczas której wszystkie te momenty szczegółowo omówi. Minister Kasprzycki odpowiedział, że zawsze jest do dyspozycji.

Poseł Bakon dowodził, że dzisiejszy wódz naczelny pokrywa swoim autorytetem działalność OZN i nawoływał do zniszczenia sił, którym zależy na tym, by zamierzenia tego obozu nie były zrealizowane.

Poseł Jahoda-Żółtowski poruszył sprawę dostaw wojskowych i wyraził nadzieję, że armia ustosunkuje się przychylnie do dezyderatów rzemiosła. Mówca zwrócił się z apelem do Ministerstwa o rewizję przepisów o dostawach i przetargach w kierunku umożliwienia drobnym wytwórcom i rzemieślnikom stawania do przetargów. Minister Kasprzycki odpowiedział na to, że zmiany są gotowe i w najbliższych dniach będą ogłoszone.

Aby Polacy gdańscy mogli służyć w polskim wojsku

Poseł Dudziński zapytywał, czy nie byłoby możliwe, żeby obywatele gdańscy Polacy mogli służyć na ochotnika w wojsku polskim, tym więcej, iż obywatele gdyńscy Niemcy służą w armii niemieckiej. Oświadczył on poza tym, że postawiony przez niego wniosek przy budżecie komunikacji o skreślenie 42 milionów zł. wpłaty do skarbu państwa w niczym nie naraża i nie może narażać budżetu wojska. Raczej pozostawienie tej sumy w Ministerstwie Komunikacji przyczyniłoby się do wzmocnienia obronności, pozwoliłoby bowiem na odnowienie taboru kolejowego. **Poseł Zaklika wysunął projekt, ażeby za przykładem Niemiec utworzyć obozy pracy, w których by młodzież poddana rygorowi ściśle wojskowemu odbywała pełne fizyczne przysposobienie do służby w czasie wojny.**

Na niektóre sprawy poruszone w dyskusji odpowiedział min. Kasprzycki, po czym dyskusję uznano za wyczerpaną. W dalszym ciągu posiedzenia Komisja rozpatrywała dziś budżet długów państwowych, na którego obsługę w najbliższym roku budżetowym przeznaczono sumę 225 milionów zł. Przewodniczący przerwał na kilka godzin posiedzenie Komisji, gdyż o godz. 5 po poł. zebrało się Koło OZN, celem wysłuchania wyjaśnień budżetowych wicepremiera Kwiatkowskiego.

1 LUTEGO PLENARNE POSIEDZENIE SEJMU.

Warszawa, 28. I. (Telef.). Na wtorek 1 lutego, na godz. 11 przed południem, wyznaczone zostało posiedzenie plenarne Sejmu.

Wiadomości z kraju

Otwarcie kursu teologiczno-społecznego na Śląsku

W roku ubiegłym odbył się kurs teologiczno-społeczny dla organizacji męskich Akcji Katolickiej, obecnie zaś Diecezjalny Instytut A. K. wspólnie z Katolickim Stowarzyszeniem Kobiet i Katolickim Stowarzyszeniem Młodzieży żeńskiej zorganizował w Chorzowie dłuższe studium teologiczno społeczne dla organizacyj żeńskich Akcji Kat. *Kurs obejmuje 40 wykładów: z apologetyki, dogmatyki, teologii moralnej, katolickiej nauki społecznej i kwestii kobiecej.* W kursie bierze udział 150 stałych uczestniczek, pań z K. S. K. i druhen — z 18 okolicznych parafii. Nabożeństwo inauguracyjne odprawił *ks. praf. Maśliński w obecności Ks. Biskupa St. Adamskiego* i księży proboszczów z parafij chorzowskich. Kurs rozpoczął się dn. 24 bm. i będzie trwał przez 7 tygodni. (KAP).

Konkurs na urbanistyczne rozwiązanie otoczenia Jasnej Góry

Częstochowski oddział stowarzyszenia architektów polskich, z polecenia zarządu miejskiego rozpisuje konkurs na urbanistyczne rozwiązanie otoczenia Jasnej Góry. Projektowane jest urządzenie przed klasztorem pięknego placu z fontanną pośrodku, oraz drugiego placu dla pątników przed Szczytem świątyni jasnogórskiej, zniesienie szeregu ślepych zaułków i w bezpośrednim pobliżu Jasnej Góry budowę nowoczesnych nawierzchni na wszystkich ulicach, prowadzących do klasztoru i wielkiej arterii komunikacyjnej na drodze państwowej Częstochowa—Wieluń.

Burze gradowe w kielecczyźnie

Z szeregu miejscowości kielecczyzny donoszą, że we czwartek przeszły tam silne burze gradowe z grzmotami. W całym powiecie kieleckim padał dwukrotnie grad, a to w południe i w nocy. Po przejściu burz nastąpiło obniżenie temperatury i lekki przymrozek.

Defraudant w Spółdzielni Mleczarskiej

Na sesji wyjazdowej Tarnowskiego Sądu Okręg. został skazany na karę 2 lat więzienia powiatowy działacz "Zniczowy" Klemens Trojan z Bobrowej za nadużycia pieniężne, których się dopuścił na szkodę miejscowej Spółdzielni Mleczarskiej i Spółki wodnej. Skutkiem amnestii zniżono mu karę do 10 miesięcy bezwzględnego więzienia.

Tarnów

ARESZTOWANIE MORDERCY. W związku ze znalezieniem w przydrożnym rowie w Kątach k. Brzeska trupa niejakiego Jaśkiewicza z Porąbki Iwkowskiej, policja aresztowała W. Kuźmę z Dobrocic k. Brzeska, właściciela 16-morgowego gospodarstwa, silnie podejrzanego o zamordowanie Jaśkiewicza. Kuźma podejrzany jest poza tym o dokonanie 3 morderstw i jednego włamania do sklepu w Łososinie.

POLICJA TARNOWSKA ZLIKWIDOWAŁA SZAJKĘ FAŁSZERZY MONET 1, 2 i 5-ZŁOTOWYCH, W związku z czym aresztowano 6 osób. Obecnie policja ujawniła nazwiska fałszerzy. Są to: Kajmcza St. z Lichwina, Iwaniec M. z Siemiechowej, Wiśniewski L., Polek A., Zbyluta J. i Wiśniewski Fr., — wszyscy z Rychwałdu. Przy aresztowanych znaleziono znaczne ilości materiału, służącego do wyrobu fałszywych monet oraz falsyfikaty.

ODCZYT KS. KAN. H. WERYŃSKIEGO. Znany publicysta katolicki ks. kan. mgr. Henryk Weryński z Krakowa, wygłosi w niedzielę 30. I. b. r. odczyt o Bracie Albercie p. t. „Pięćdziesięciolecie habitu albertyńskiego“ — w sali kina „Marzenie“ o godz. 10.30. Odczyt zorganizowała Rada D. A. K. za pośrednictwem Tow. Wykł. Powsz. Un. Jag. (Kraków, ul. Gołębia 24).

WALNE ZEBRANIE „ZWIĄZKU POLSKIEGO“, oddziału grodzkiego w Tarnowie, odbyło się we czwartek 27 bm. w sali Stowarzyszenia „Gwiazda“. Po referacie na temat „Rola żydów w Polsce“ wygłoszonym przez majora w st. sp. p. Starczewskiego z Krakowa, sprawozdanie z działalności oddziału złożył prezes p. Moskwa. Oddział założony niedawno, bo we wrześniu ub. r., liczy już obecnie blisko 400 członków i rozwija niezwykle żywą i owocną akcję w celu podniesienia polskiego stanu posiadania, a zwłaszcza unarodowienia handlu. Wraz z miejscową Kongregacją Kupiecką ustalono listę najbardziej potrzebnych na terenie Tarnowa polskich placówek handlowych. Najbardziej naglącą okazuje się potrzeba sklepów z konfekcją męską i damską, szkłem, porcelaną, żelazem, sprzętem fotograficznym. W najbliższym czasie ma powstać w mieście polski wielki skład sukna i jedwabiu oraz hurtownia żelaza. Związek zajął się również zorganizowaniem handlu straganiarskiego. Do nowego Zarządu wybrano m. in. p. Moskwę, p. inż. Drewnowskiego i p. prof. Bobrowskiego.

KURS POL. CZERW. KRZYŻA dla instruktorów 2 stopnia rozpoczął się w tych dniach. Bierze w nim udział przeszło 100 członków. Wykłady odbywają się w budynku Poczty Głównej.

Wielka rzeźnia i elewatory w Sandomierzu

W Sandomierzu odbyły się obrady zjazdu przedstawicieli z pięciu powiatów: janowskiego, opatowskiego, sandomierskiego, stopnickiego i tarnobrzeskiego. W obradach wzięli udział: delegat Minist. Rolnictwa, naczelnik wydziału produkcji rolnej — Jabłonowski, dyr. Izby Rolniczej z Kielc — inż. Slaski przewodniczący Związku Izb radca Iwaszkiewicz, delegat Banku Rolnego, oraz przedstawiciel D. O. K. X. Przemyśl — major Kuźniarz. Na zjeździe uchwalono ze spółdzielni wymienionych powiatów stworzyć Związek Spółdzielni z siedzibą w Sandomierzu. Zadaniem Związku byłoby przeprowadzenie dwu poważnych posunięć natury gospodarczo-handlowej: 1) wybudowanie z własnych funduszów i wydzierżawienie od miasta miejskiej rzeźni eksportowej i bekoniarni, oraz 2) wybudowanie własnego wielkiego elewatora i pomocniczego spichrza zbożowego o pojemności tego ostatniego do 2000 tonn. Jeżeli chodzi o hodowlę bydła i nierogacizny, to teren objęty pięcioma powiatami dostarczyć może rocznie około 100.000 sztuk. W dziale zbożowym sytuacja przedstawia się jeszcze lepiej, gdyż handel zbożem poprowadzony odpowiednio przy pomocy własnego elewatora i spichrzów pomocniczych, rozrzuconych w terenie musi dać pozytywne wyniki, tym większe, że rozwój tego handlu nastąpi na drodze utrącenia drogiego pośrednictwa żydowskiego. Naczelnik wydziału Min. Roln. Jabłonowski zapewnił, że uzyskanie dużych kredytów od Min. Rolnictwa jest rzeczą zupełnie realną. Delegat D. O. K. X. Przemyśl wyraził radość z powodu zamierzonego stworzenia dwu tak poważnych placówek gospodarczych i zaznaczył, że zarówno jeśli chodzi o mięso, jak i o zboże, wojsko będzie chętnym i stałym odbiorcą powstających placówek spółdzielczych. Po dyskusji ukonstytuowała się komisja, która w ciągu tygodnia ukończyć ma pracę nad stroną techniczną realizacji obydwu projektów.

Lawina nad Morskim Okiem i ceprostrada

We czwartek około godziny 14.15 ruszyła ze stoku Miedzianego niebywałych rozmiarów lawina, która spadła z taką siłą na Morskie Oko, że załamała powłokę lodową na około 1/3 części jej powierzchni, roztrzaskując w drobne drzazgi znajdującą się u brzegu łódź. W momencie oberwania się lawiny, zajętych było nad brzegiem Morskiego Oka wyrębywaniem lodu dwu ludzi, z których jednego, Wł. Padledę-Wraja, lawina przeniosła aż na drugą stronę jeziora, skąd powrócił cały, drugiego natomiast, niejakiego Bachledę z Zakopanego,

do tej pory nie znaleziono

i zachodzi obawa, że albo leży on pod zwałami śniegu, albo wraz z masami śniegu poszedł pod lód. Siłą pędu poruszone masy powietrza powygniatały w schronisku nad Morskim Okiem wielką ilość szyb, powodując znaczne straty. Kilkanaście osób, znajdujących się akurat na werandzie schroniska, zostało pokaleczonych odłamkami szkła. Zwały lodu grubości pół metra pokrywają olbrzymią przestrzeń, aż do drogi do Czarnego Stawu. Wskutek zsunięcia się do Morskiego Oka olbrzymich mas śniegu, podniosła się nieco powierzchnia jeziora. Zawezwane Pogotowie Tatrzańskie przybyło autobusem na miejsce katastrofy, jednak akcja ratunkowa okazała się beznadziejna wskutek ciężkich warunków atmosferycznych.

Przyczyną oderwania się lawiny był niewątpliwie świeży wilgotny śnieg, który spadł ostatnio w wielkich ilościach. Ale trzeba zwrócić uwagę, że oderwaniu się wielkich mas śniegu sprzyjała też tzw. „ceprostrada“, a więc ścieżka szeroka, poprowadzona bez zakosów i przecinająca prostą linią na szerokości kilku metrów całe zbocze od Morskiego Oka, rozpoczynając już od morenowego nasypu.

Ceprostrada, po której można było jechać motocyklem,

została, jak wiadomo, zbudowana nie przez Polskie Towarzystwo Tatrzańskie, które jest upoważnione do budowy ścieżek w Tatrach, lecz przez Polski Związek Narciarski, choć z tej ścieżki w zimie nikt nie korzysta. Jak gdyby więc dla ironii, P. Z. N. wybudowało ścieżkę z napisem przy Morskim Oku „Witajcie P. Z. N.“, by lawiny mogły częściej spadać na Morskie Oko.

Poprzednio całe zbocze pokryte było gęstą kosówką,

która zatrzymywała masy śniegu, topniejące dopiero z wiosną pod wpływem słońca. Zakosy wyprowadzające turystów do Doliny za Mnichem, były liczne, a wąska ścieżka wiła się wśród kosówki. Ceprostradę poprowadzono niezależnie od dawnej ścieżki, bez zakosów, a ponieważ

na ten cel nie brakło widocznie pieniędzy,

wycięto zupełnie niepotrzebnie kosówkę po obu stronach ceprostrady. Gdy rozpoczęto budowę tej drogi, w całej Polsce podniosły się głosy protestu, lecz ręka niszczycielska była silniejsza. Wbrew prawu i wbrew zasadom zbudowano kosztem wielu dziesiątek tysięcy ceprostradę, która miała udostępnić góry „starcom, dzieciom i chorym“, jak to głosiły nieliczne dzienniki, wielbiące kolejkę na Kasprowy i zachwycone nowym dowodem niszczenia przyrody w Tatrach.

Po zimie przychodzi wiosna. I z wiosną zobaczymy, czy ceprostrada oprze się atakom lawin kamiennych i działaniu strumyków górskich.

ST. W.

Przemyśl

OSOBISTE. Referendarz Starostwa w Dobromilu p. mgr. Kucharski przeniesiony został do Starostwa Grodzkiego we Lwowie, na jego miejsce przychodzi p. mgr. Z. Radwański z Tarnobrzegu. Długoletnia kierowniczka żeńsk. szkoły powsz. w Dobromilu p. Ż. Gadzińska, przeniesioną została do Wieliczki.

ODZNACZENIE WETERANA. Ostatni, żyjący w Przemyślu weteran z r. 1863 p. Karol Gawalewicz, odznaczony został przez Pana Prezydenta R. P. orderem Oficerskiego Krzyża Odrodzenia Polski. W najbliższym czasie odbędzie się uroczystość dekoracji p. Gawalewicza tym orderem, gdyż nie brał on udziału w zjeździe weteranów w Warszawie.

OŚWIATA POZASZKOLNA. W Obwodzie Inspektoratu szkolnego w Przemyślu, obejmującego powiaty przemyski i dobromilski, zorganizowane zostały kursy oświatowo-kulturalne, oraz kursy dla przedpoborowych analfabetów, w których współpracuje na terenie powiatu przemyskiego 54, zaś pow. dobromilskiego 75 sił nauczycielskich. Oświata poza szkolna obejmuje 37 kursów, z których korzysta 726 osób, oraz 24 kursów dla analfabetów z 506 uczestnikami. Niedzielne Uniwersytety Ludowe czynne są w Chyrowie, Krościenku i Żurawicy.

TOW. ROLNICZE W JAROSŁAWIU zorganizowało kursy gospodyń wiejskich, które potrwają 6—8 tygodni. Kursy obejmują: trykotarstwo, krój, szycie i gotowanie.

ŻYDOWSKA SPEKULACJA. W sklepie towarów bławatnych pod firmą „Tekstyl“ przy ul. Kazimierza W. wybuchł pożar, który pochłonął znajdujące się tam towary. W toku dochodzeń P. P. aresztowała właściciela żyda Besena, pod zarzutem umyślnego wzniecenia pożaru w celu podjęcia asekuracji.

ZARZĄD STOWARZYSZENIA ABSOL. SZKÓŁ ŚREDNICH HANDLOW. w Przemyślu, zawiadamia swych członków, że w dniu 2 lutego b. r. w Gimnazjum Kupieckim, odbędzie się o godz. 16 zebranie informacyjne.

Z ŻYCIA SOKOLEGO. Termin Walnego Zgromadzenia tut. Gniazda Sokolego został wyznaczony na dzień 14 lutego b. r. Na zjazd dzielnicowy, który ma się odbyć w pierwszych dniach lutego we Lwowie, dokonało tut. gniazdo wyboru delegatów. W dniu 24 b. m. druh prezes dr Kropiński wygłosił referat p. t. „Rok 1863 w świetle dzisiejszych poglądów“.

POLSK. TOW. ŚPIEWACZE „ECHO“ W PRZEMYŚLU, urządza w dniu 2 lutego b. r. w dużej sali Magistratu „Wieczór Kolęd“, na dochód Miejskiego Komitetu Pomocy dzieciom i młodzieży. Początek o godz. 18.

Ak.

Lwów

NARZECZONY SKAZANY NA ZAPŁACENIE ODSZKODOWANIA. Zuzanna F. ze Lwowa, wyjechawszy przed dwoma laty na wakacje do Truskawca, w pociągu poznała młodego inżyniera, który zainteresował się nią tak bardzo, że po kilku dniach znajomości został jej narzeczonym. P. Arnold Singer, bo tak nazywał się inżynier, został mile przyjęty przez rodziców panny i po powrocie do Lwowa zamieszkał u jej rodziców. Było mu dobrze, miał bezpłatne mieszkanie z dostatnim utrzymaniem, a nadto korzystał często z bezterminowych pożyczek pieniężnych. Pewnego dnia jednak narzeczony wyjechał niespodzianie, rzekomo na pogrzeb siostry do Drohobycza i nie pokazał się już u państwa F. Okazało się, że inżynier wyjechał do Katowic i — ożenił się tam. Rodzice zawiedzionej panny podali skargę do Sądu Grodzkiego o zwrot wydanych 5.000 zł., pomijając niedotrzymania obietnicy małżeństwa i krzywdę moralną. Sąd pod przewodnictwem s. Kowalskiego skazał inż. Singera na zapłatę 2.830 zł i pokrycie kosztów sądowych.

SAMOBÓJSTWO 19-LETNIEGO CZELADNIKA W dniu wczorajszym powiesił się niejaki Kazimierz Uhryniewicz, liczący 19 lat, praktykant kelnerski, pozostający w ostatnim czasie bez zatrudnienia. Przyczyna samobójstwa brak pracy.

Z szerokiego świata

IZBA ADWOKACKA W BUKARESZCIE ZAWIESIŁA W CZYNNOŚCIACH WSZYSTKICH ADWOKATÓW ŻYDÓW, którzy zostali przyjęci na członków Izby po 1 grudnia 1938 r., a których prawa obywatelskie podlegają rewizji na podstawie dekretu ogłoszonego przed kilku dniami.

ŚMIERĆ 14 OSÓB PRZY WYBUCHU W FABRYCE AMUNICJI. W mieście Rembang, na północnym wybrzeżu Jawy, nastąpił w fabryce amunicy wybuch, powodując śmierć 14 krajowców. Zachodzi obawa, że liczba ofiar jest znacznie wyższa.

GROŹBA TYFUSU W LONDYNIE. Liczba chorych na tyfus w podmiejskiej miejscowości Londynu Croydon doszła do 322 osób. Dotychczas zanotowano 44 wypadki śmierci.

ZJAWISKO ATMOSFERYCZNE NAD PARYŻEM. We czwartek o godz. 13.30, po słonecznym poranku, niebo nad Paryżem nagle ściemniało. Następnie na niebie ukazało się zjawisko atmosferyczne w postaci licznych smug światła. Zjawisku towarzyszyły gwałtowne uderzenia piorunów, po czym spadł obfity deszcz z gradem i śniegiem.

PARYSKIE WŁADZE BEZPIECZEŃSTWA WYKRYŁY i od trzech tygodni prowadzą dochodzenie w sprawie wielkiej afery fałszowania paszportów. Oficjalny komunikat oczekiwany jest w najbliższym czasie.

W ARSENALE ARDEER W SZKOCJI NASTĄPIŁ WYBUCH. Według pierwszych doniesień, jest 6 zabitych i przeszło 10 lekko rannych.

W KOWNIE, W MOZEJKOWSKIEJ FABRYCE LNU WYBUCHŁ POŻAR. Straty wynoszą ponad 400.000 litów. Przed kilku zaledwie dniami spłonęła elektrownia miejska i miasto zostało pozbawione prądu. Straty wynoszą ponad 100.000 lit. Od płonącej elektrowni zapalił się stojący w pobliżu młyn i również spłonął doszczętnie. Wartość spalonego młyna obliczana jest na 60.000 litów.

ŚMIERĆ TROJGA DZIECI W PŁOMIENIACH. W Olsianach, na Litwie, w czasie nieobecności rodziców, pozostawione same sobie 3 dzieci zaczęły się bawić żarem z pieca i wznieciły pożar. Zanim nadbiegła pomoc, wszystkie dzieci spaliły się. Dom zdołano uratować.

LICZNE WYPADKI ZAGINIĘCIA MŁODYCH LUDZI w wioskach estońskich, położonych w pobliżu sowieckiej granicy. I tak, ostatnio we wsi Skariatici zaginęło 2 młodych włościan. Przypuszczają, że zostali oni porwani przez strażników sowieckich, lub też przekroczyli granicę i znajdują się w Sowietach.

SETNĄ ROCZNICĘ URODZIN OBCHODZIŁ NAJSTARSZY OFICER NIEMIECKI płk. von Kutzschenbach. W dniu swych urodzin płk. v. Kutzschenbach został mianowany przez kanclerza Hitlera generałem, oraz otrzymał portret wodza z własnoręcznym jego podpisem. Gen. Kutzschenbach czuje się podobno bardzo dobrze, jest żywego usposobienia i bardzo ruchliwy. Premier Goering złożył osobiście życzenia generałowi, wręczając mu honorowy upominek, a b. cesarz Wilhelm przesłał solenizantowi swoje popiersie.

W BERLINIE ZAKOŃCZYŁ SIĘ PROCES OSZUSTA MATRYMONIALNEGO, 48-letniego Segidiusa Scholza, który w ciągu 8 lat oszukał 150 kobiet, wyłudzając od nich sumę przeszło 200 tys. marek. Sąd skazał Scholza na 8 lat więzienia i utratę praw obywatelskich.

Humor

NA WYSTAWIE OBRAZÓW.

Starsza, krótkowzroczna pani przychodzi na wystawę futurystyczną. Oczywiście oburza się do głębi potwornością wystawionych obrazów.

— Naprzykład to — mówi, wskazując przed siebie — czy to ma być portret — ta obrzydliwość?

— Ależ proszę pani — przerywa jej przewodnik — bardzo przepraszam. To wcale nie jest obraz, tylko lustro, w którym się pani odbija.

I TO MOŻLIWE.

— Dlaczego nie zawiadomiłeś pan policję o zniknięciu pańskich rzeczy z mieszkania?

— Bo jeszcze nie wiem na pewno czy był u mnie włamywacz czy komornik.

WSZYSTKO JEST WZGLĘDNE

Był pewien biedak, który nie miał co jeść. Nagle los uśmiechnął się do niego: wygrał na loterii 1000 zł.

— Och jakiż ja jestem bogaty! — powiedział i wziął się do interesów. Zarabiał z każdym dniem coraz więcej i wreszcie dorobił się ogromnego majątku.

Zaczął grać na giełdzie. Z początku szło mu dobrze, ale pewnego dnia przegrał cały majątek. Pozostało mu tylko 1000 zł.

— Och jakiż jestem biedny — powiedział i powiesił się.

Otwarcie jubileuszowego 1000-ego roku św. Stefana króla Węgier

Położone na południe od Budapesztu, ćwierć miliona mieszkańców liczące miasto *Székesfehérvár* (po łacinie Alba Regia, Stuhlwessenburg po niemiecku i Bielehrad po słowiańsku), założone przed wiekami na miejscu starej osady rzymskiej Floriana, szczyci się tym, że *stąd promieniowała apostolska i polityczna działalność św. Stefana, twórcy i budowniczego Węgier*, że przez dłuższy czas było miastem koronacyjnym królów węgierskich i w okresie od 1543—1688 miejscem ich wiecznego spoczynku. W tym też mieście, gdzie w murach obecnego pałacu biskupiego mieszczą się resztki kościoła wystawionego przez św. Stefana, rozpoczęły się obejmujące cały kraj uroczystości jubileuszowe ku czci tego świętego Patrona Węgier.

W miejscowej katedrze p. w. św. Stefana, wzniesionej w 1758, ks. biskup Shvoy odprawił pontyfikalną Mszę św. w obecności ministra wyznań Homana i licznych przedstawicieli władz kościelnych, cywilnych i wojskowych. Po południu w sali miejskiej odbyła się wspaniała akademia z przemówieniami ministra Homana i biskupa Shvoya. Miasto całe przybrane było odświętnie flagami narodowymi.

Liczne aresztowania komunistów w Bułgarii

Bułgarska agencja telegraficzna donosi, że w związku z wykryciem tajnej drukarni komunistycznej, policja stwierdziła uaktywnienie konspiracyjnej działalności komunistów, wbrew prawu o ochronie państwa. We środę w nocy *policja wykryła dwie inne drukarnie komunistyczne oraz tajne składy broni, a także wielką ilość druków propagandowych.* Dokonano wielu aresztowań w Sofii i na prowincji. Przeciwko aresztowanym niezwłocznie wdrożono śledztwo. Aresztowani zostaną przekazani władzom sądowym.

Największy most na świecie będzie zbudowany w Hamburgu

Prasa hamburska ogłosiła szczegóły dotyczące planu budowy wielkiego mostu przez Łabę w Hamburgu, który będzie jednym z największych mostów na świecie. *Wysokość mostu wyniesie 177,5 mtr.* (katedra kolońska ma 160 mtr. wysokości). *Długość mostu wyniesie 1.250 mtr., rozpiętość środkowego łuku 700 mtr., szerokość 47 mtr.* Most będzie dwupiętrowy. Pierwsze piętro będzie służyło dla komunikacji kolejowej, drugie — dla komunikacji ulicznej. Dzięki niezwykłej wysokości mostu, największe niemieckie statki oceaniczne „Bremen" i „Europa" będą mogły przejeżdżać pod mostem.

Nad Niagarą zawalił się most

Most nad słynnym wodospadem Niagary pod naporem zwałów lodowych zawalił się. Niebezpieczeństwo groziło już od 24 godzin, a w międzyczasie prowadzone były roboty celem zabezpieczenia mostu przed katastrofą. *Na miejsce katastrofy zjechało około 15 tysięcy turystów z Kanady i St. Zjednoczonych*, pragnąc obejrzeć zawalony most. Inżynierowie, którzy kierowali pracami nad wzmocnieniem mostu, stwierdzają, że uniknąć niebezpieczeństwa nie można było, gdyż katastrofa nastąpiła co najwyżej w ciągu 2 sekund. Jeden z robotników, który znajdował się na przęśle, które się zawaliło, oddalił się od miejsca wypadku dosłownie w ostatniej chwili, co uratowało mu życie. Komisja badająca przebieg wypadku z Ontario Power, ocenia straty na milion dolarów.

W kilka godzin po runięciu mostu na Niagarze okazało się, że ze względów bezpieczeństwa trzeba opróżnić budynki „Ontario Power Co". Budynki te pobudowano na występach skalnych w połowie wysokości wodospadu. Zwały skalne spiętrzyły się, sięgając dachów elektrowni i grożąc zniesieniem budynków z fundamentów. — Most między Kanadą a St. Zjedn. zniszczył zator lodowy, **ciągnący się nieprzerwanie na przestrzeni 4 km.** Pierwsze, przy ogłuszającym huku, runęło przęsło po stronie amerykańskiej, następnie środkowa część, wreszcie runęła reszta mostu po stronie kanadyjskiej. Wielkie zwały żelaza padły na lód, tworząc niebezpieczeństwo powstania nowych zatorów lodowych.

W Europie poczta w obrocie międzynarodowym przewożona będzie samolotami

W Berlinie zakończyły się obrady międzynarodowej konferencji IATA (International Air Traffic Association), w której wzięło udział 65 osób, reprezentujących 25 towarzystw lotniczych. P. L. L. „LOT", reprezentowane były przez wicedyrektora inż. L. Zejferta i prokurenta T. Ciąglińskiego. Po raz pierwszy obecni byli przedstawiciele Rumunii, Estonii, Irlandii i Islandii. Konferencja miała na celu ustalenie rozkładu lotów na sezon letni. Przedstawiciele kilku towarzystw powiadomili I. A. T. A. o otwarciu w bieżącym sezonie nowych linij, pośród których **najdłuższą będzie linia Berlin—Bagdad, obsługiwana przez Deutsche Lufthansa.** Równocześnie obradowały dwie komisje, a to pocztowa i eksploatacyjna, które przygotowywały materiały na plenarną Sesję I. A. T. A., przewidzianą w tym roku w Budapeszcie.

Pośród szeregu doniosłych uchwał wybija się na czoło decyzja przewozu samolotami całej poczty, bez specjalnych dopłat w obrocie europejskim. **Uchwałę tę przyjęły: Polska, Anglia, Francja, Włochy, Niemcy, Holandia, Szwajcaria i Szwecja.** Pozostałe państwa europejskie niewątpliwie w najbliższym czasie przyłączą się do powziętej uchwały. Dzięki temu, od 27 marca b. r. cała korespondencja w obrocie europejskim przewożona będzie w Europie samolotami, i to bez specjalnych dopłat.

Port Faruk, miasto wojskowe na pustyni

Anglia zbroi kanał Sueski

Egipt jest zaniepokojony, i to nie bez przyczyny. W Libii jest za dużo żołnierzy włoskich. Zgromadzono tam około 120.000 ludzi oczywiście nie po to, by oglądali dojrzewające daktyle. W Arabii zamęt nie ustaje. W Palestynie zbyt często słychać strzały karabinowe i wybuchy bomb. Za dużo samolotów zabładza koło Piramid. Za dużo inżynierów zwiedza rzekomo jedynie w celach turystycznych pustynne skrawki ziemi, które graniczą bezpośrednio z Morzem Czerwonym. Za dużo tubylców w Abisynii posiada broń i za dużo lotnisk urządzono na granicach, i to bez dostatecznego usprawiedliwienia.

Te troski gnębią Egipt, który krząta się pospiesznie koło zaopatrzenia się w należyte środki obrony. Na mocy układu londyńskiego Anglia ujęła w swe ręce kwestię dozbrojenia Egiptu. Armia egipska odbywa regularne ćwiczenia korzystając z usług wojskowych doradców. Prace nad ulepszeniem sieci dróg trwają bez przerwy. Lotnicy odbywają bardzo częste loty, szczególnie w okolicach pustynnych. Ważny problem zaopatrzenia się w wodę do picia rozwiązano w ten sposób, że

wykorzystano prace wykonane przez wojska rzymskie za cesarza Augusta.

Wzdłuż całego wybrzeża morskiego żołnierze wykopali zbiorniki, które są znakomicie zamaskowane kamieniami i często połączone z sobą. Opuszczone przed tylu wiekami przez legionistów rzymskich kanały, zostały z czasem zasypane piaskiem. Odkrywa się je dziś głęboko w ziemi pod dużą pokrywą piasku.

Na podstawie fotografij wykonanych przez lotników egipskich, zdołano odgadnąć i narysować plany tych rzymskich urządzeń, zaś wojska saperskie przywróciły je do stanu używalności. W ten sposób uporządkowano szlak strategiczny długości przeszło tysiąca kilometrów. **Wspaniałe dzieło Rzymu odżyło po wickach. Zbiorniki rzymskie są odtąd obficie zaopatrzone w wodę dla samochodów, wielbłądów i ludzi.**

Kanał Sueski a obrona Egiptu

Oprócz tego w celach obrony państwa buduje się na wschodnim brzegu Kanału Sueskiego całe miasto wojskowe; ma ono być najpotężniejszym punktem oparcia w systemie obrony Egiptu. Oblicza się je na 25.000 mieszkańców.

W czasie wojny światowej w styczniu 1915 roku, dzieło Lessepsa służyło za główny bastion obrony Egiptu. Kiedy wojska Enwera Paszy poniosły klęskę na brzegu tego kanału, Egipt znalazł się nagle w obliczu możliwości inwazji tureckiej. W akcji przeciwko nieprzyjacielowi wzięły wówczas udział m. in. francuskie hydroplany, zaś dwa okręty wojenne bombardowały wroga z Morza Czerwonego, gdzie stały na kotwicy. **I oto tam, na brzegu Morza Czerwonego niedaleko pomnika wzniesionego ku czci obrońców kanału, stanie najpotężniejsza forteca Bliskiego Wschodu.**

Obecnie w tej okolicy rosną tylko z rzadka drzewa palmowe. Można tam przebyć sto i więcej kilometrów i spotkać zaledwie kilku błąkających się Beduinów, oraz parę chat rybackich. Krajobraz nie ma w sobie żadnego uroku. Moczary roją się od moskitów, zaś sól niedalekiego Morza Martwego zatruwa wszelką roślinność. Człowiek narażony jest na częste burze piaskowe, przed którymi nie ma gdzie się schronić, oraz na straszliwy, niemiłosierny wprost upał. Tam oto Anglia tworzy oparcie dla swej armii.

Angielskie miasto wojskowe

Nie zapomniano oczywiście o zaopatrzeniu tego miasta w place tenisowe i w place do gry w golfa. Wspaniałe trawniki będą stanowić oazę zieleni wśród olbrzymich obszarów pustynnych. Liczne domki nie obejdą się oczywiście bez nieodzownych ogródków. Pomyślano również i o teatrach oraz kinoteatrach. Intendentura wojskowa pamięta o magazynach, które by były obficie zaopatrzone w żywność, w konserwy, w papierosy i tytoń oraz odzież z rękawiczkami i koszulkami tenisowymi włącznie. Armia angielska przyzwyczajona jest przecież do komfortu, który stanowi niemal jeden z zasadniczych elementów w jej codziennym życiu; nie pomija się więc najmniejszego drobiazgu.

Wokół miasta zbudowane będą potężne betonowe forty, olbrzymie lotnisko, składy amunicji, pomieszczenia dla wyposażenia artyleryjskiego, budynki dla traktorów i samochodów. Liczne samochody ma zabezpieczyć szybki transport wojsk przez obszar pustynny. Nowe miasto będzie jakby drugim Singapore.

Anglia chce, by jego forty stanowiły obronę drogi do Indii, a zarazem zapewniały bezpieczeństwo dróg karawanowych ku Palestynie do Iraku i Arabii. Ma ono wzmocnić bezpieczeństwo drogi powietrznej ku Zatoce Perskiej oraz ku Kapstadtowi.

Nowe osiedle będzie połączone kanałem z Nilem, który pozwoli na zaopatrywanie go w słodką wodę.

Osiedle to składać się będzie z trzech szerokich ulic asfaltowych i betonowych, po których będą mogły mknąć cztery samochody ciężarowe w jednym szeregu. **Anglia spodziewa się, że ta forteca zabezpieczy obronę Egiptu przed wszelkim atakiem.**

Nie spuszczono z oka żadnego szczegółu, by zabezpieczyć w nim jak największą wygodę oficerom i żołnierzom. Singapore Kanału Sueskiego kosztować będzie co najmniej 15 milionów funtów.

Port Faruk

Nowe miasta zakładane na brzegach Kanału Sueskiego mają nazwy, przypominające różne wybitne osobistości Egiptu. U wejścia do kanału, naprzeciw Port Saidu, jest Port Fuad. Nad Morzem Czerwonym u końca kanału leży Port Tewfik. Nowe miasto, o którym piszemy, nosić będzie imię obecnego króla Egiptu , — Egiptu niezależnego. **Miasto, które ma strzec Kanału Sueskiego i zapewnić pokój Egiptowi, będzie nosić nazwę Port Faruk.**

R.

Przegląd prasy

P. min. Poniatowski — ministrem O.Z.N.-u

W „Gazecie Polskiej“ pojawił się znamienny artykuł w sprawie wsi. Autor zestawia trzy enuncjacje: 1) uwagi prof. Bujaka o postulatach wsi podane w wydawanym przez niego periodyku „Wieś i państwo“, 2) expose p. min. Poniatowskiego na komisji budżetowej Sejmu, 3) wyjątki z deklaracji płk. Koca... Prof. Bujak akcentuje bardzo mocno polityczne i kulturalne postulaty wsi (demokratyzm), — a zaś p. min. Poniatowski i deklaracja p. Koca na pierwszym miejscu stawiają „strukturalną“ przebudowę ustroju rolnego. „Gazeta Polska“ potępia(!) postulaty prof. Bujaka, jako rzekomo prowadzące do „anarchii“, a wychwala poglądy p. Poniatowskiego i deklaracji p. Koca. „Gazeta Polska“ oświadcza:

„Pogląd O. Z. N., stanowisko min. Poniatowskiego, wychodzą nie od strony politycznych praw wsi, pojętej jako strona wobec państwa, ale od strony obowiązków państwa wobec wsi, jako jednego ze składników ustrojowych, organicznie z państwem związanych. Gdy „podejście“ prof. Bujaka do interesującego nas zagadnienia, jest w stylu swym doskonale wczorajszo-polityczne, to **stosunek O. Z. N., stosunek Rządu do tego zagadnienia** jest par excellence społeczny i gospodarczy.

Poprawy położenia wsi nie osiągnie się, solidarności wsi z państwem nie urzeczywistni się, przez nawrót do politycznej anarchii, wcielonej w system demokracji parlamentarnej; poprawę wsi polskiej, zjednoczenie jej z państwem osiągnąć można tylko przez strukturalną przebudowę ustroju społeczno-rolnego, przez wychowanie nowego człowieka w Polsce, dla którego tragiczny dualizm: państwo — jednostka, przestanie istnieć, bowiem państwo i obywatel to jedno, jedno bowiem jest dobro państwa i obywatela.

Tej przebudowy, a raczej budowy nowego ustroju nie dokona demokracja partyjna, obojętne, miejska, wiejska, czy jakakolwiek inna.

Tę budowę wzniesie nowe, młode pokolenie państwa społecznego, które — jak wierzył głęboko Adam Skwarczyński i Tadeusz Hołówko — odnajdzie „złotą hramotę“ Polski“.

Jest to ważne oświadczenie. Wynika z niego, że: 1) rząd obecny jest wyrazem poglądów O. Z. N., — 2) min. Poniatowski realizuje deklarację płk. Koca... Zawodzą się więc ci, którzy (jak n. p. prasa konserwatywna, zwłaszcza wileńskie „Słowo“) utrzymywali, że p. min. Poniatowski nie jest wyrazem ideologii deklaracji płk. Koca i O. Z. N.

Wystąpienie „Gazety Polskiej“ dowodzi, że O. Z. N. przesunął się obecnie nieco na lewo.

„Naprawa“ opanowuje O. Z. N.

„Słowo Narodowe“ (Lwów) pisze:

„Naprawa“, „Zarzewie“, oraz żywioły peowiackie z p. Kościałkowskim na czele skupiają się obecnie wokoło Zamku. Chcą się tą drogą wzmocnić po rozbiciu i rozgardiaszu politycznym wśród Piłsudczyków, stworzyć nowy ośrodek konsolidacji. **Wysuwa się przy tym jako kandydata na premiera wojewodę Grażyńskiego.** Pozostając w obecnej dekompozycji obozu rządzącego, próbują ponadto lansować koncepcję wyboru poraz trzeci na Prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego. Toczą się w związku z tym za kulisami liczne konferencje i pertraktacje. Za kilka miesięcy nastąpi całkowite opanowanie Ozonu przez Naprawę“.

To samo pismo donosi, że p. woj. Grażyński dalej pracuje nad zjednoczeniem młodzieży sanacyjnej dokoła swego „czwórporozumienia“.

Gen. Żeligowski przemówi...

Zapanowała niebywała sytuacja w komisji wojskowej. Prawnicy twierdzą, że regulamin nie daje członkom komisji prawa obalania przewodniczącego. Skutkiem tego właściwym prezesem komisji wojskowej jest dalej gen. Żeligowski, a nie „wybrany“ niedawno pos. Ekert.

„W kołach poselskich — pisze „Goniec Warszawski“ — istnieje tendencja doprowadzenia do rezygnacji wszystkich członków komisji i wyboru nowej, w nowym składzie. Przy wyborze nowych członków komisji oczekują **nowego wystąpienia gen. Żeligowskiego, który ma oświetlić swoje stanowisko.** Oczywiście w tym stanie rzeczy nowe wystąpienie tego posła byłoby rewelacją parlamentarną“.

Chwalcy Hitlera w Polsce

Młodo-konserwatywna „Polityka“ atakuje gwałtownie wszystkich, którzy się denerwują z powodu stosunków w Gdańsku, a chwaląc wystąpienie p. min. Becka przeciw „alarmistom“, oświadcza, że było ono tym bardziej „pożądane“,

„że ci, którzy najmocniej i najgłośniej hałasują z powodu Gdańska w rozmowach sami twierdzą, że Gdańsk jest przegrany, wbrew oczywistości i faktom“.

„Polityka“ zapewnia, że Hitler nie myśli o Gdańsku, lub w ogóle o „Drang nach Osten“, bo myśli tylko o Austrii, z którą go wiąże „sentyment“.

„Sentymenty dyktatorów — kończy „Polityka“ — coś znaczą. Jesteśmy głęboko przekonani, że od stuleci nie było w Niemczech człowieka u władzy, z którym by równie łatwo byłoby się Polsce dogadać — a może przez stulecia drugiego takiego nie będzie“.

Są to nie tylko banialuki dobre dla dzieci, ale i nastroje defetystyczne, które zasługują na skarcenie.

Zezem

Poeta na cenzurowanym

P. Ipohorski, młody literat i poeta warszawski, spoliczkował A. Słonimskiego — jak pisaliśmy — z powodu jego wiersza pt.: „Dwie ojczyzny“. Aliści, sprawa przybrała teraz nieoczekiwany obrót.

Tuwim przytacza w „Wiadom. Lit.“ wiersz tegoż wieszcza Ipohorskiego, drukowany w „A. B. C.“ w d. 22. XI. 1937, pt.: „Pierwszy śnieg“, a następnie przytacza swój wcześniejszy wiersz pt.: „Dwa wiatry“. Wiersz Ipohorskiego zdradza dużą zależność od wiersza Tuwima, zarówno w budowie wiersza, jak w posługiwaniu się obrazami natury. Tuwim pokpiwa sobie z Ipohorskiego, który policzkuje jednego żydowskiego poetę, a poddaje się wpływom drugiego.

Rzecz jest trochę nieprzyjemna. Ale chętnie dowiemy się od p. Ipohorskiego, że nie ulega wpływom Tuwima.

REL.

Od Administracji

☞ Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty

Katolicyzm Rzeszy
w bezpośrednim niebezpieczeństwie

W ostatnich dniach władze III Rzeszy przypuściły gwałtowny atak na pozycje katolicyzmu. Niewątpliwie z tym zamiarem, żeby go bezapelacyjnie poddać władzy politycznej i zniszczyć.

Atak ten przeprowadza się szczególnie w katolickich - częściach kraju. W pierwszym rzędzie w katolickiej Bawarii, która jednak miała to „szczęście", że dała początek ruchowi narodowosocjalistycznemu.

Norymberga i Monachium są jakby Mekką i Medyną hitleryzmu.

Jakżeby więc w tych warunkach Bawaria mogła zostać katolicką?

Ostatni atak skierowano wyłącznie na młodzież, a idzie w dwóch kierunkach: likwiduje się szkoły katolickie, które jeszcze po sławnych „plebiscytach" zostały, i likwiduje się stowarzyszenia młodzieży. Garść ciekawych uwag w pierwszej sprawie znajdą czytelnicy „Głosu Nar." w dodatku kulturalno-literackim, „Tydzień" w d. 30. I.

Co się tyczy katolickich stowarzyszeń młodzieży męskiej i żeńskiej, to — jak brzmi oficjalny komunikat —

zostały one rozwiązane na terytorium całej Bawarii,

a ich „dalsze istnienie na przyszłość jest zakazane". Wszystko to na podstawie § 1. zarządzenia Prezydenta Rzeszy (Hindenburga) z 28. II. 1933 „o ochronie narodu i państwa". Paragraf ten przewiduje sankcje karne w stosunku do „wrogiej dla państwa działalności".

Nie krępująca się zbytnio skrupułami moralnymi prasa niemiecka twierdzi, że rozwiązanie dotknęło katolickie stowarzyszenia młodzieży

z powodu uprawiania przez nie „politycznego katolicyzmu".

Jest to tylko wykręt. „Angriff" precyzując ten zarzut oskarża (!) młodzież katolicką o zajmowanie się na swych zebraniach listami pasterskimi biskupów i encyklikami papieskimi. Tak to wygląda ten „polityczny katolicyzm".

Jeszcze jaskrawiej naświetla go fakt, podany przez prasę węgierską, że

rząd III Rzeszy nie pozwoli katolikom niemieckim na udział w Międzynarod. Kongresie Eucharystycznym.

Więc udział w czysto religijnej manifestacji, i to jeszcze w tak bliskich Niemcom Węgrzech, jest „politycznym katolicyzmem"... Węgierski dziennik „Uj Nemzedek" przygważdżając ten fakt podkreśla, że są tylko dwa kraje, które nie dopuszczą swych obywateli na Międzyn. Kongres Eucharystyczny; są nimi Rosja Sowiecka i III Rzesza.

Część prasy węgierskiej daje wyraz przekonaniu, że zakaz nie jest jeszcze ostatnią decyzją. I sądzą, że III Rzesza jednak pozwoli katolikom na wyjazd do Budapesztu na religijne uroczystości. Cokolwiek się stanie, to jednak nie zmieni faktu, że

pierwsza reakcja Berlina na Kongres Eucharystyczny była wroga.

Wzięta zaś razem z rozwiązaniem katolickich stowarzyszeń młodzieży w Bawarii i z zamykaniem szkół katolickich, dowodzi, że III Rzesza zmierza do zupełnego zniszczenia katolicyzmu.

Rozeszły się pogłoski, że arcybiskup Monachium, kard. Faulhaber, wyjechał samolotem do Rzymu. Niewątpliwie w związku z ostatnimi wypadkami...

Te wypadki muszą wpłynąć na stanowisko katolików wobec III Rzeszy. Polskich katolików łączy solidarność religijna z katolikami Niemiec. Prześladowanie Kościoła, gdziekolwiek się odbywa, dotyka wszystkich katolików.

Nie mieszając się do politycznych stosunków III Rzeszy,

musimy prześladowanym katolikom niemieckim okazać współczucie i pomoc moralną... Także wobec tego wygląda młodo-konserwatywna „Polityka", która w tych nawet — dla katolicyzmu ciężkich czasach — głosi wytrwale germanofilstwo, a Hitlera obsypuje pełnymi uwielbienia pochwałami? REL.

DR STANISŁAW KARASIŃSKI.

Medycyna w służbie społeczeństwa
V. Stosunki zdrowotne na wsi [1])

Większość naszych statystyk o stanie zdrowia ludności opiera się na danych, uzyskanych prawie wyłącznie z większych miast. Wieś polska stanowi teren mało zbadany jeszcze pod tym względem. *Tymczasem nie powinniśmy zapominać, że ludności wiejskiej liczymy w Polsce ponad 23 miliony i że ludność ta żyje przeważnie w opłakanych warunkach higienicznych.*

Sporadyczne badania stanu zdrowia ludności wiejskiej, dokonywane ostatnimi laty w okolicach większych miast, wskazują że

LUDNOŚĆ TA WCALE NIE WYRÓŻNIA SIĘ LEPSZYM ZDROWIEM OD LUDNOŚCI MIAST,

ale jest dziesiątkowana przez choroby, głównie zaś przez gruźlicę. Nasze kresy wschodnie są przy tym dotąd jeszcze niewygasającym siedliskiem epidemij chorób zakaźnycn, co stanowi ujmę dla kultury zdrowotnej kraju. *Jednakowoż złe warunki ekonomiczne wsi sprawiają, że ludność wiejska nie może się leczyć i zwraca się do lekarzy tylko w ostateczności, w przypadkach chorób groźnych dla życia.* Ludność wiejska jest zresztą dosyć nieufna wobec lekarzy i chętniej korzysta z pomocy felczerów (w niektórych zwłaszcza województwach centralnych i wschodnich), a także niestety z porad różnego rodzaju znachorów i zamawiaczy, których na całym terenie kraju jest bardzo dużo. Nie bez znaczenia jest tu fakt, że do lekarza jest przeważnie daleko, a felczer czy znachor jest na miejscu i jest tańszy. oczywiście, że partactwo lecznicze, uprawiane przez tych ludzi, jeszcze bardziej pogarsza sytuację zdrowotną wsi.

Przyczyny tego stanu dosyć są złożone. *Przede wszystkim za mało jest lekarzy na wsiach i w małych miasteczkach.* Jest ich bowiem około 2.700, czyli że *jeden lekarz przypada na ponad 9 tysięcy mieszkańców,* aby zaś zapewnić ludności pomoc lekarską *trzeba by przynajmniej mieć 1 lekarza na 4 tysiące ludności.* Są to przy tym normy dwa razy niższe, niż przyjęto na Międzynarodowej Konferencji Higieny Wsi w 1931 r.

BRAKUJE WIĘC NA NASZEJ WSI OKOŁO 3.800 LEKARZY.

Duże obszary kraju nie mają wogóle lekarzy, a można znaleźć miejscowości oddalone od lekarza o 30—40 km. Dziś jeszcze jednak lekarze bardzo niechętnie osiedlają się po wsiach i małych mieścinach, bo im to nie zapewnia egzystencji.

Oprócz braku lekarzy, dostępnych dla ludności wiejskiej, *brak jest jeszcze szpitali odpowiednio rozmieszczonych;* w 26 powiatach nie ma np. wogóle szpitali. Korzystanie zaś, nawet ze szpitali istniejących, jest dla mieszkańca wsi utrudnione, ze względu na koszta leczenia, których przeważnie w obecnych warunkach nie jest w możności pokryć. Często zdarza się nawet, że chorzy na choroby zakaźne ukrywani są przed okiem władz z obawy przed ponoszeniem kosztów leczenia szpitalnego.

O braku, względnie małym zasięgu poradni przeciwgruźliczych i ośrodków zdrowia, mówiłem już w jednym z poprzednich artykułów.

Brak jest dalej odpowiedniej liczby *aptek*, co również sprawia, że ludność wiejska zwraca się do znachorów, którzy udzielając porady, zaopatrują ją w swoje „leki".

Pomoc lekarska dla robotników rolnych, po wyłączeniu ich z obowiązku ubezpieczenia chorobowego, została zorganizowana teoretycznie zaledwie przez 30 proc. pracodawców, w praktyce zaś w o wiele niższej mierze.

Osobne niebezpieczeństwo przedstawia na wsi *brak fachowej pomocy akuszeryjnej.* Zaledwie bowiem 25—30 proc. porodów odbywa się na wsi pod opieką akuszerek, w pozostałych przypadkach partacza t. zw. „babki", co w następstwie powoduje dużą śmiertelność niemowląt i kobiet rodzących.

Szkoły wiejskie, praktycznie biorąc, *pozbawione są systematycznej opieki lekarskiej,* dozór bowiem nad tymi szkołami ze strony przeciążonych pracą lekarzy powiatowych jest zupełnie niewystarczający. Tymczasem

DZIATWA SZKOLNA JEST POD WZGLĘDEM ZDROWOTNYM ZANIEDBANA,

a nauczycielstwo, wobec szerzących się w szkole chorób infekcyjnych i pasożytniczych, zupełnie jest bezsilne.

Do złego stanu zdrowotności wsi przyczynia się jeszcze w pewnej mierze wędrówka ludności wiejskiej za zarobkiem do miast i *powrót na wieś osobników chorych, z chorobami nabytymi w mieście,* podczas tej pracy. Podobnie też działa *niekontrolowany pobyt na wsi chorych z miasta, udających się na wieś na „świeże powietrze", najczęściej chorych gruźlicych.*

To wszystko sprawia, że ludność wiejska jest pod względem zdrowotnym zaniedbana i bez pomocy. Uświadomienie zaś ludności wsi w sprawach zdrowia jest bardzo niskie.

Aby temu stanowi rzeczy zaradzić, należałoby w pierwszym rzędzie

ZAPEWNIĆ WSI DOSTATECZNY DOPŁYW LEKARZY,

Pieczę nad organizacją opieki lekarskiej wśród ludności wiejskiej powinny mieć bezpośrednie *samorządy terytorialne, wyposażone jednak w specjalne fundusze, aby mogły zorganizować i prowadzić opiekę lekarską na swoim terenie.* Nałożenie tego obowiązku na samorząd, bez wskazania realnego źródła dochodu na pokrycie związanych z tą akcją wydatków, stworzyłoby tę samą sytuację, jaką przedstawiłem przy omawianiu projektu ustawy o zwalczaniu gruźlicy.

Toteż uzdrowienie obecnych stosunków na wsi stanowi bardzo doniosły i odrębny problem, wymagający całych lat konsekwentnej pracy i całej rzeszy ofiarnych, pełnych poświęcenia pracowników.

Jeśli się chce tę najliczniejszą warstwę ludności naszej pozyskać dla idei państwowej, to trzeba do pracy nad podniesieniem zdrowotności wsi przystąpić bez zwłoki.

[1]) Zobacz artykuły w „Głosie Narodu", w Nr.: 22, 24, 25 i 27 z b. r.

Nowiny katolickie

NA INDEKSIE.

Św. Oficjum potępiło ostatnio i umieściło na indeksie książek zakazanych rzekomo przez katolickich teologów i świeckich pod redakcją profesora uniwersytetu w Bonn, Gustawa Menschinga, wydane dzieło pt. "Der Katholizismus, sein Stroben und Werden, von katholischen Theologen und Laien, herausgegeben von Gustaw Mensching". Autor książki chciałby zlać w jedno katolicyzm z protestantyzmem i proponuje reformę doktryny, kultu i dyscypliny Kościoła katolickiego przez usunięcie z katolicyzmu tego wszystkiego, co go różni z protestantyzmem.

NABOŻEŃSTWO ZA SPOKÓJ DUSZ OJCÓW I BRACI KAPUCYNÓW, POWSTAŃCÓW 1863 R.

W 75 rocznicę Powstania Styczniowego, za spokój dusz Ŝp. Ojców i Braci Kapucynów, powstańców z r. 1863, poległych i zmarłych w tajgach Sybiru, mianowicie ś. p. OO. Agrypina Konarskiego, straconego w Cytadeli i Maksymiliana Tarejwy, straconego w Koninie, oraz zesłanych na Sybir: OO. Wacława Nowakowskiego, Emiliana, Eugeniusza, Aleksego, Cyriaka, Konrada, tudzież Brata Karola i innych, odprawione będzie nabożeństwo żałobne w kościele OO. Kapucynów, przy ul. Miodowej, w sobotę, dnia 29 bm. o godz. 10-ej, na które OO. Kapucyni zapraszają krewnych, przyjaciół, życzliwych pamięci Zmarłych i wiernych.

———o———

„Dysproporcje“ mowy min. Romana

Jak już pokrótce wczoraj donieśliśmy, p. min. Roman wygłosił na komisji budżetowej Sejmu dłuższe przemówienie, w którym odmalował stan swego resortu. Na wstępie min. Roman ogólnikowo powiadomił Komisję, że prowadzone są intensywne badania geologiczne w kierunku odkrycia nowych zasobów surowcowych. P. minister mówił więc o rudzie żalaznej, pirytach, rudach aluminiowych, gazach ziemnych, ale istotnie nie dowiedzieliśmy się, czy faktycznie odkrycia posiadają jakąkolwiek wartość praktyczną. Podobnie przedstawia się sprawa surowców zastępczych. Okazało się już, że len jest za drogi, a sprawa kotonizacji konopi nie wyszła poza stadium doświadczalne. Nie lepiej jest z reklamowanym kauczukiem syntetycznym, aluminium itd.

Co słychać z naftą

Sprawa przemysłów kluczowych (żelaza, węgla i nafty) w oświetleniu min. Romana przedstawia się następująco: Przemysł węglowy i hutniczy wykazują wzrost produkcji, niemniej zachodzi potrzeba zreorganizowania tych przemysłów. Przemysł naftowy natomiast w dalszym ciągu przeżywa spadek wydobycia, co jest tym tragiczniejsze, że wzrasta spożycie. P. minister Roman uznał za najpraktyczniejsze i bardzo proste, wzmożenie tempa wierceń. Zapomniał p. minister widocznie, że — jak to stwierdził pos. Ostafin — Polmin wydał na wiercenia 6 milionów zł, podczas gdy wiercenia te dały w efekcie wzrost wydobycia wartości 1 miliona zł. Trochę zdumiewający jest optymizm min. Romana, który twierdzi, że dalsze wiercenia przyniosą lepsze rezultaty. Czemu jednak nie zastanowiono się nad surowcami zastępczymi? Przed kilkoma laty szeroko była wentylowana sprawa użycia spirytusu, jako środka pędnego (mieszanka). Projekt ten jednak upadł wobec sprzeciwu przemysłu naftowego, znajdującego się w rękach obcych. Czemu nie pójść w ślady Niemców i nie zacząć produkować ropy z węgla? Węgla mamy — jak na razie — wbród. Kopalnie stoją. Więc czemu?

Min. Roman, jako obrońca karteli

W dalszym ciągu swego przemówienia min. Roman mówił o kapitalizacji, kartelach, cenach itp. Ciekawe jest ustosunkowanie się min. Romana do karteli. Uważa on — ni mniej i nie więcej — że kartele posiadają rację bytu w okresie kryzysu. Natomiast nieraz stają się zbędne. Zdaniem naszym jest trochę inaczej: kartele zawsze są zbędne. W okresach kryzysu otwierają sławetne nożyce cen; w okresach prosperity hamują wzrost produkcji. Min. Roman stawia tezę, że w okresach dobrej koniunktury ilość karteli maleje. Możliwe — ale nie polskich. Te, które znikły, zostały rozwiązane, i to rozwiązane po to, aby po jakimś czasie napowrót zawiązać się. Min. Roman ma wgląd do rejestru kartelowego i tam na miejscu może sprawdzić, czy tak jest, czy nie. Kartele odżywają pod różnymi postaciami.

Min. Roman również wie chyba, co uczyniły kartele dotychczas w kierunku uprzemysłowienia kraju. Może wybudowały jakie fabryki w C. P. O.? Może przynajmniej inwestowały w swoich własnych przedsiębiorstwach? Może „rentę kartelową“ przelewały na korzyść rozbudowy przemysłu polskiego?

My o tym nic nie wiemy. Natomiast przypuszczamy, że p. min. Roman wie. Inaczej chyba by nie bronił karteli i nie popierał ich?!

P. min. Roman mówiąc o handlu, wypowiedział się za handlem wolnym w obrębie państwa, kontrolowanym na zewnątrz. Przeczy temu stan faktyczny. Kartele i zmowy opanowały zupełnie rynek wewnętrzny, a na rynkach zagranicznych zadowalają się rolą statystów. Może np. kartel drożdżowy — skądinąd sławetny — nie jest tego stanu przykładem?

I na to przydałaby się odpowiedź. (Al.)

Z życia urzędniczego

Co przyniosą kongresy pracownicze?

Po ostatnich kongresach pracowniczych w Warszawie, z których jeden zaszczycił swą obecnością kierownik obecnego Rządu, wiele mówi się w świecie urzędniczym na temat korzystnych zmian, jakie rzekomo niedługo mają nastąpić w życiu urzędniczym. Mówi się więc w pierwszym rzędzie, że *los obecnej ustawy uposażeniowej z 1934 r. jest przesądzony* i że od 1 kwietnia 1939 roku wejdzie w życie nowa ustawa uposażeniowa, *oparta* w wyższej mierze *na zasadach sprawiedliwści* i słuszności i uwzględniająca żywotne interesy również t. zw. dołów urzędniczych. Wersja ta ma o tyle znamiona prawdopodobieństwa, że szef naszej polityki finansowej, p. wicepremier Kwiatkowski, wyraził się niedawno do delegacji urzędników skarbowych, że w ciągu roku lub dwu zostanie opracowany projekt nowej ustawy uposażeniowej. Wiadomo jednak, że i w ubiegłym roku kalendarzowym rzucono ze strony oficjalnej pod adresem związków i delegacyj urzędniczych wiele zapewnień w sprawie zmiany obecnej ustawy uposażeniowej od 1 kwietnia 1938 r., a zmiany nie nastąpiły. Prędzej natomiast *można liczyć na korzystną zmianę warunków pracy w urzędach i przedsiębiorstwach państwowych* oraz na polepszenie się stosunków urzędniczych.

Przede wszystkim urzędnicy spodziewają się ostatecznego

UREGULOWANIA CZASU PRACY W URZĘDACH I PRZEDSIĘBIORSTWACH PAŃSTWOWYCH

ograniczenia pracy w niedziele i święta od wypadków koniecznych, ustalenia odpowiednich stawek za pracę w godzinach nocnych nadliczbowych, za pracę w niedziele i święta oraz rozszerzenia przepisów o inspekcji i higienie pracy na pracę w urzędach, zakładach i przedsiębiorstwach państwowych.

Odnośne postulaty urzędnicze są w pełni uzasadnione i zasługują na przyjęcie. Biorąc pod uwagę dotychczasowy stan rzeczy musimy stwierdzić, że

PRACOWNIK PAŃSTWOWY POD WZGLĘDEM WARUNKÓW PRACY STOI GORZEJ OD PRACOWNIKA PRYWATNEGO.

I tak, o ile chodzi o czas pracy, to robonik i urzędnik prywatny korzysta z ustawowej ochrony pod tym względem, a za godziny pracy ponad ustaloną normę pobiera dodatkowe wynagrodzenie, podobnie jak i za pracę w godzinach nocnych oraz w niedziele i święta. Zagadnienia te jednak odnośnie do pracownika państwowego właściwie do dziś dnia nie zostały uregulowane. Wprawdzie pragmatyki urzędnicze i regulaminy oraz instrukcje służbowe określają czas pracy poszczególnego pracownika państwowego, jednak zawsze dodają warunek, że *„w wyjątkowych wypadkach“* oraz na zlecenie przełożonego pracownik musi pracować również poza ustalonymi godzinami urzędowania.

W praktyce więc często zdarzają się wypadki, że

URZĘDNIK PRZEZ DŁUŻSZE OKRESY CZASU MUSI PRACOWAĆ PONAD NORMĘ, NIE OTRZYMUJĄC ZA TO ŻADNEGO DODATKOWEGO WYNAGRODZENIA.

W szczególności ma to miejsce w urzędach skarbowych oraz w urzędach pocztowych i sądach. Również za pracę w niedzielę i święta pracownik nie otrzymuje dodatkowego wynagrodzenia a za rujnującą zdrowie służbę nocną stawki wynagrodzenia pracowników państwowych są dziś śmiesznie niskie.

Za dodatni plon obrad kongresowych podaje się zmianę zapatrywań władz przełożonych na *swobodę organizacyjną* pracowników państwowych, którzy dotąd byli pod tym względem w dość znacznym stopniu skrępowani oraz pozostawienie pracownikom państwowym zupełnej swobody w ponoszeniu świadczeń na cele społeczne. Ma również ulec zmianie na lepsze

STOSUNEK PRZEŁOŻONYCH DO PODWŁADNYCH,

a przez wstrzymanie przyjmowania osób wojskowych na stanowiska w służbie cywilnej mają zapanować w urzędach państwowych stosunki oparte na cywilistycznym sposobie myślenie, pozbawione wojskowego szablonu.

Przyszłość pokaże czy i w jakim stopniu te naogół słuszne postulaty sfer urzędniczych znajdą praktyczne rozwiązanie. *Bet.*

Radio

WIELKA WIECZORNICA TANECZNA DLA RADIOSŁUCHACZY. Podobnie jak w roku ubiegłym, organizuje P. Radio także w bieżącym karnawale kilkugodzinne wieczornice dla radiosłuchaczy. Po wesołym i hucznym Sylwestrze z Lublina odbędzie się obecnie w sobotę dnia 29 stycznia następna radiowa impreza taneczna, która trwać będzie od godziny 21.00 do 2.00 w nocy. Trzeci tego rodzaju wieczór taneczny zorganizowany zostanie dnia 19 lutego. W sobotę do tańca przygrywać będą orkiestry najrozmaitsze, jak Mała Orkiestra P. Radia, Polska Kapela Ludowa F. Dzierżanowskiego, Orkiestra Wileńska, Lwowska Orkiestra T. Seredyńskiego, a przyśpiewywać będzie „Czwórka Radiowa“. Radiosłuchacze będą mieli znakomitą okazję urządzenia pierwszorzędnych zabaw tanecznych, zarówno prywatnych jak i w świetlicach oraz klubach; rozporządzając bezpłatną orkiestrą **dochód z takiej imprezy można obrócić na Pomoc Zimową dla Bezrobotnych.**

KONCERT POŚWIĘCONY RAVELOWI. Dnia 31 stycznia odbędzie się w Teatrze Wielkim w Warszawie, koncert publiczny P. Radia, organizowany w porozumieniu z ogólnopolskim Obywatelskim Komitetem Pomocy Zimowej. Wieczór ten poświęcony jest twórczości nie dawno zmarłego, jednego z największych kompozytorów doby współczesnej, Maurice Ravela, którego pamięć czci cały świat muzyczny. Program koncertu, w części drugiej transmitowanej o godz. 22.00 dla radiosłuchaczy, obejmie fragment z pierwszej suity „Dafnis i Chloe“ oraz Bolero, czyli czołowe kompozycje zmarłego muzyka. Dochód z tej imprezy przeznaczony jest **na „Pomoc Zimową“.**

Programy stacyj radiowych:

NIEDZIELA, DNIA 30 STYCZNIA 1938.

Warszawa i program ogólnopolski: — Godz. 8.00 Sygnał czasu i kolęda; 8.05 Dziennik poranny; 8.15 Audycja dla rolników; — 9.00 Transmisja nabożeństwa z kościoła św. Krzyża w Warszawie; 10.30 Muzyka z płyt; 11.30 „Bitwa Narodów pod Lipskiem“ — reportaż; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Poranek symfoniczny; 13.00 Przegląd kulturalny; 13.10 „W Castrop“ — fragment z życia polskich robotników w Westfalii; 13.30 Muzyka obiadowa; 14.45 Audycja dla wsi; 15.45 Wszystkiego po trochu; 16.05 Muzyka z płyt; — 16.45 „Anielcia i życie“ — powieść mówiona; — 17.00 Melanż z babką — podwieczorek przy mikrofonie; — 17.55 Chwila Biura Studiów; 18.55 Powszechny Teatr Wyobraźni: „Druga żona“; 19.35 Muzyka taneczna; — 20.35 Program na jutro; 20.40 Przegląd polityczny; 20.50 Dziennik wieczorny; 21.00 Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni; 21.15 „Humor krakowski na cenzurowanym“ — wesoła audycja; 21.45 Recital fortepianowy; 22.25 Muzyka lekka; 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; 23.00 Programy lokalne.

Kraków, godz. 8.30 Pogadanka dla rolników: „Hodowla jedwabników, dodatkowym źródłem dla wsi“: — 8.40 Muzyka z płyt; Po nabożeństwie muzyka z płyt; 10.30 Muzyka z płyt; 13.00 „Kronika artystyczna Krakowa“; 15.45 Gawęda niedzielna; 16.00 Wiadomości bieżące; 19.35 Odczytanie programu na dzień następny; 19.40 „Idziemy z kolędą“ — opowiadanie; 20.35 Lokalne wiadomości sportowe; 22.25 Muzyka z płyt; 23.00 „Kolorowe serpentiny“ — audycja.

Lwów, godz. 8.30 Pogadanka dla rolników; „O gospodarce nawozowej“; 8.40 Muzyka z płyt; 8.50 „Jak robić zapasy lodu“ — pogadanka dla rolników; 10.30 Muzyka z płyt; 13.00 Przegląd filmowy; 15.45 Audycja dla dzieci; 15.55 Muzyka z płyt; 19.35 „Z naszej świetlicy“ — audycja; 20.00 Koncert — audycja kameralna; 20.35 Lokalne wiadomości sportowe; 22.25 Muzyka z płyt; 23.00 „Kolorowe serpentiny“ — audycja.

Katowice godz. 6.15 „Surmy śląskie“; 6.30 Koncert poranny z płyt; 7.40 Kolędy i pastorałki (chór); 8.30 Koncert życzeń; 8.50 „Obornik podstawą gospodarstwa“ pogadanka; 10.30 Muzyka z płyt; 13.00 „Teatralny ruch ludowy na Śląsku i jego obecna struktura organizacyjna“ — pogadanka; 15.45 „Z życia bezdomnych“ pogadanka; 15.55 „Co słychać na Śląsku“; 19.35 Koncert rozrywkowy; 20.00 „W niedzielę przy żeleźnioku“; 20.30 Wiadomości sportowe; 20.35 Program na jutro; 22.25 Muzyka lekka; 23.00 „Kolorowe serpentiny“ — audycja.

Programy zagraniczne: 16.30 **Florencja** „Fedora“ — opera; 17.00 **Rzym** Koncert symfoniczny; 18.00 **Lyon** Koncert symfoniczny; 20.00 **Wiedeń** „Wiedeń — to Wiedeń“ — radiopotpourri; 20.20 **Sztokholm** „To jest miłość“; 21.00 **Bruksela flam.** „Clivia“ — operetka; 21.00 Mediolan **„Paganini“** — operetka.

Losowanie książeczek P. K. O. serii V

Dnia 27 stycznia 1938 r. odbyło się w P. K. O. pierwsze publiczne premiowanie na wkłady oszczędnościowe serii V grupy A.

W premiowaniu brały udział książeczki na które wniesiono wszystkie wkładki za ubiegły kwartał w terminie do dnia 31 grudnia 1937 r.

Premie po zł. 500.— padły na nr. nr.: 400.617 413.439 420.161 441.175 444.021 457.081.

Premie po zł. 250.— padły na nr. nry: 400.231 400.709 404.244 409.969 411.612 411.672 412.665 416.546 421.931 428.609 430.194 430.955 435.500 435.897 435.913 436.387 437.412 443.823 447.774 449.764 451.533 451.554 462.763 463.351 406.941.

Premie po zł. 100.— padły na nr. nry: 400.108 400.320 400.443 400.503 401.102 401.194 401.583 402.042 402.273 404.719 405.315 405.659 405.989 406.369 406.440 407.306 408.758 409.846 410.350 411.134 412878 412.903 412.975 414.662 414.775 416.145 416.358 416.693 417.342 417.378 418.996 421.484 421.597 422.366 422.670 423.488 424.288 425.535 425.546 426.137 426.929 427.496 427.921 428.939, 429.674 431.561 431.580 431.615 432.452 433.196 435.499 435.703 436.438 436.996 437.239 437.250 437.330 437.615 439.417 440.330 441.156 443.125 443.272 443.783 443.988 444.028 444.169 445.215 446.512 449.010 449.392 449.586 451.743 451.848 452.075 452.536 452.660 453.505 454.416 455.133 455.220 455.368 455.387 456.594 458.206 458.475 458.932 459.297 460.078 460.113 460.776 463.101.

Kalendarzyk katolicki

SOBOTA 29 STYCZNIA. Św. Franciszka Salezego, Biskupa, Wyznawcy i Doktora. Św. Franciszek Salezy ur. w r. 1567 zmarł w r. 1622. Apostołował wśród protestantów, których nawrócił 70.000. Jego pisma, a zwłaszcza książka pod tyt. „Filotea“ i dziś nic nie straciły na swej wartości.

Wschód słońca 7:23, zachód 16:16. Długość dnia 8 godzin 53 min.

Kronika krakowska

FRANCUSKI UCZONY prof. dr Robert Debre, profesor bakteriologii Uniwersytetu Paryskiego i ordynator szpitala dziecięcego „Herold“ wygłosi w sali Krak. Tow. Lekarskiego, przy ul. Radziwiłłowskiej 4, w sobotę 23 b. m. o godz. 20 odczyt pt.: „Le debut de la tuberculose chez l'enfant“.

PREZESEM KRAK. TOW. LEKARSKIEGO wybrany został ostatnio prof. U. J. dr Ksawery Lewkowicz, wiceprezesem prof. dr Miodoński, a sekretarzem dr Tad. Nowak.

NOWY ARRAS DLA ZAMKU WAWELSKIEGO ofiarował hr. Stanisław Badeni. Jest to arras brukselski z XVI wieku o wymiarach 4 x 4 m.

POCIĄG POPULARNY DO KATOWIC wyruszy z Krakowa w środę 2 lutego o godz. 8.30. Powrót tego samego dnia o godz. 22.26. Cena biletu 2 zł 90 gr. W programie zwiedzanie miasta.

MŁODZI PRAWNICY W URZĘDZIE WOJEWÓDZKIM. Na zaproszenie wojew. Tymińskiego 35 studentów Wydziału Prawa U. J. uczestniczyło w ostatnim posiedzeniu Wydziału Wojewódzkiego, zapoznając się ze szczegółami organizacji Wydziału. Z grupą studentów uczestników seminarium prawa administracyjnego przybył prof. dr Langrod.

OBRAZIŁ POLSKĘ W LIŚCIE DO PREZYDENTA CZECHOSŁOWACJI. 28-letni Fr. Kania wydalony z Czechosłowacji, jako uciążliwy cudzoziemiec, udał się do Niemiec, gdzie wstąpił do partii hitlerowskiej, a następnie do Polski. Tutaj wstąpił w szeregi Zw. Młodej Polski. Kania chciał jednak wrócić do Czechosłowacji i w tym celu napisał do Prezydenta Czechosłowacji dr Benesza list, w którym dopuścił się obrazy państwa polskiego. Obraźliwy list władze czeskie przekazały władzom polskim. Na jego podstawie sąd krakowski skazał Kanię na 4 tygodnie aresztu.

ECHA TRAGEDII W KOBYLANACH. Sąd Najwyższy zatwierdził wyrok uniewinniający wydany przez Sąd Apelacyjny w Krakowie, w sprawie Heleny Szczeniowskiej, dzierżawczyni majątku Kobylany, która w lecie 1936 roku wystrzałem z rewolweru pozbawiła życia swego męża Ksawerego. Sąd uznał, że Szczeniowska działała w obronie koniecznej.

WIELKĄ OBŁAWĘ zorganizowała ostatnio na terenie Krakowa policja. W czasie obławy przetrząśnięto 236 melin i kryjówek złodziejskich oraz aresztowano 85 osób.

WYSTĘP WYRYWACZY TOREBEK. Wczoraj wieczór nieznany sprawca wyrwał z ręki teczkę p. Janinie Zygmuntowskiej, przechodzącej ul. Warszawską. W czasie pościgu złodziej porzucił teczkę i zbiegł. W teczce znajdowała się większa gotówka i ważne dokumenty.

Komunikaty

AKADEMIA MISYJNA. W niedzielę 30 b. m. o godz. 16 w sali Bursy ks. Kuznowicza z okazji 50-lecia kanonizacji św. Piotra Klawera odbędzie się uroczysta akademia misyjna.

„ROZWÓJ LITERATURY BUŁGARSKIEJ“ taki tytuł nosi wieczór literacki, urządzany przez Koło Polonistów S. U. J. w sobotę, 29 b. m. o godz. 19 w sali wykładowej przy ul. Gołębiej 20, I. p. Odczyt wygłosi K. M. Kujew, lektor języka bułgarskiego na Uniw. Jag. Wyjątki z poezji bułgarskiej recytują M. Galówna i L. Petecki.

„DWANAŚCIE LAT W PÓŁNOCNEJ RODEZJI“. Odczyt pod tym tytułem wygłosi staraniem Pol. Tow. Geogr. Ks. Franciszek Tomaka T. J. Niezmiernie ciekawy ten odczyt, ilustrowany oryginalnymi zdjęciami prelegenta, odbędzie się w sobotę 29 b. m. o godz. 19-tej w sali Inst. Geogr. U. J. Grodzka 64.

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE:

TEATR M.: Sobota 29. I. „Gałązka rozmarynu“.

TEATR M.: Niedziela godz. 15: „Gałązka rozmarynu“, godz. 20: „Czemu kłamiesz najdroższa?“.

SALA SASKA: „Ta joj, ta my ze Lwowa“ (rewia).

ADRIA: Linia Maginota (Vera Korene, Victor Francen).

APOLLO: „Yoshiwara“ (Tanaka Mithoko).

BAGATELA: „Mali bohaterowie“ i rewia Figle karnawałowe.

KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od soboty 29 stycznia do czwartku 3 lutego 1938 r. włącznie: „Piętro wyżej“.

L. O. P. P: „Skrzydła nad Honolulu“. Wendy Barrie i Bey Milland.

KINO MUZEUM w sobotę 29, w niedzielę 30 i w poniedziałek 31 b. m. wyświetla film p. t. „Rok 2000“. Ponadto dodatki. W poniedziałek o godz. 19 po cenach porankowych.

KINO PROMIEŃ: Książę i żebrak.

STELLA: Mały Lord (Bartholomew).

ŚWIT: „Kościuszko pod Racławicami“.

SZTUKA: „Truxa“, (La Jana).

UCIECHA: Towarzysze broni (La Grande illusion).

WANDA: „Dama na dwa tygodnie“. W gł. rol. Joan Crawford — Franchot Tone — Robert Young.

ZORZA: „Rose Marie“ (J. Mac Donald).

Ograniczenia w krakowskich szkołach technicznych

Donoszą nam z kół nauczycielskich, że Kuratorium Okręgu Szkolnego Krakowskiego zarządziło znaczne ograniczenie godzin w szkołach zawodowych a zwłaszcza technicznych tak dalece, że to spowoduje osłabienie ich sprawności: Dzieje się to w czasie, gdy tyle pisze się i mówi o konieczności rozwoju szkolnictwa zawodowego a zwłaszcza technicznego, gdy płyną zewsząd narzekania na brak sił fachowych i na słabe ich przygotowanie zawodowe, praktyczne do zadań jakie czekają techników w Polsce „C“, gdy się głosi, że szkolnictwo zawodowe jest „oczkiem“ w głowie nowego ustroju szkolnego i pozostaje pod szczególną opieką Ministerstwa W. R. i O. P.

Wobec tego zwracamy się z zapytaniem do Ministerstwa W. R. i O. P. i do P. Ministra Skarbu Kwiatkowskiego, twórcy Polski „C“, czy się to dzieje z ich wiedzą. Czyżby dwu i pół miliardowy budżet polski nie był w stanie znaleźć pokrycia na tak skromne potrzeby szkolnictwa, by trzeba było aż redukcji godzin niezbędnych do normalnego funkcjonowania szkół technicznych?

Dar p. Prezydenta R. P. na Muzeum Narodowe

Kancelaria cywilna P. Prezydenta R. P. przekazała kwotę 500 zł na budowę Muzeum Narodowego w Krakowie. Jest to już czwarta ofiara, którą P. Prezydent R. P. przekazał na wspomniany cel. Szczodrość P. Prezydenta R. P. powinna stać się przykładem dla wszystkich Polaków w kraju i za granicą i zwiększyć ofiarność na wykończenie w bieżącym roku wielkiego pomnika kultury Narodu polskiego.

W Krakowskim Muzeum — najstarszej w Polsce świątyni sztuki — znajduje się wśród około 200.000 eksponatów, prawie największa w kraju ilość okazów średniowiecznego malarstwa cechowego, rzeźby gotyckiej, najcenniejszych zabytków sztuki kościelnej, przechowywanych ze szczególnym pietyzmem i odnawianych, oraz utrwalanych dla przekazania ich potomności w najlepszym stanie.

Pomyślny rozwój zakładów naukowych Stowarzyszenia „Dom Rodzinny“

W Krakowie odbyło się doroczne Walne Zgromadzenie Stow. „Dom Rodzinny“, pod przewodnictwem **ks. prof. dr. J. Archutowskiego.** Miniony rok działalności wykazał dalszy rozwój utrzymywanego przez to Stowarzyszenie Gimnazjum im. św. Rodziny i rozkwit otwartego we wrześniu ubiegłego roku Liceum żeńskiego, humanistycznego. Oba te zakłady, prowadzone bez widoku zysków przez zespół, poświęcający się bezinteresownie dla wyższego celu, udzielają nauki młodzieży ze sfer niezamożnych, umożliwiając w ten sposób, nawet najmniej zasobnym rodzicom, kształcenie dzieci. Uczenice wzorowe i zdolne otrzymują naukę bezpłatnie.

Stow. „Dom Rodzinny“ kierowało się zawsze w swej z górą 40-letniej działalności zasadami wychowania młodzieży w duchu religijnym i patriotycznym, pomagając jej w miarę sił własnymi środkami materialnymi i jak dotąd, mimo długotrwałego kryzysu, nigdy się tym zasadom nie sprzeniewierzyło.

Przepisy w sprawie postu
dla wiernych Archidiecezji Krakowskiej

W ostatnim numerze „Notificationes“ ukazały się przepisy w sprawie postu.

Stosownie do obecnego prawa kościelnego są one następujące: 1) Niedziele całego roku, jakoteż i święta uroczyste są wolne od postu. 2) W poniedziałki, wtorki, środy i czwartki Wielkiego Postu, obowiązuje post co do ilości, nie zaś co do jakości t. zn. wolno w te dni spożywać raz dziennie pokarmy mięsne. 3) W piątki całego roku spożywanie potraw mięsnych jest zakazane. Wolno jednak używać do potraw wszelkich tłuszczów zwierzęcych. 4) W piątki i soboty Wielkiego Postu (z wyjątkiem Wielkiej Soboty, od południa bowiem nie ma postu i można spożywać pokarmy mięsne), obowiązuje post tak co do jakości, jak i ilości.

Ponadto w następujące dni roku obowiązuje post co do ilości jak i jakości: a) W środę popielcową, dnia 3 marca, b) w suche dni: 9. 11 i 12 marca, 8, 10 i 11 czerwca, 21, 23 i 24 września, 14, 16 i 17 grudnia. c) W wigilie: Bożego Narodzenia, Zielonych Świąt, Wniebowzięcia Najśw. Panny Marii i Wszystkich Świętych.

Obowiązkowi postu od potraw mięsnych podlegają osoby, które ukończyły siódmy rok życia. Obowiązkowi postu co do ilości podlegają osoby, które ukończyły 21 rok życia a nie rozpoczęły 60 roku, a zatem wolne są od tego rodzaju postu osoby przed ukończonym 21 rokiem i po rozpoczętym 60 roku życia.

Jakkolwiek przepisy te ogólnego prawa kościelnego nie są zbyt ciężkie do zachowania — to jednak ze względu na obecne niezmiernie trudne warunki wyżywienia jakie panują w naszym kraju, tudzież dla uspokojenia sumienia wiernych naszej Archidiecezji — udzielamy stosownie do kan. 1245, § 2, Pr. kan., następującej dyspenzy aż do środy popielcowej w roku 1939.

1) We wszystkie soboty Wielkiego Postu, wolno używać potraw mięsnych i to 2 razy dziennie. 2) W poniedziałki, wtorki, środy (z wyjątkiem środy popielcowej i środy Suchych dni) i czwartki Wielkiego Postu wolno używać potraw mięsnych dwa razy dziennie. Wszystkim osobom świeckim, zmuszonym jadać w restauracji — udzielamy dyspenzy na pożywanie potraw mięsnych we wszystkie dni całego roku, prócz środy popielcowej i Wielkiego Piątku. Tej samej dyspenzy udzielamy świeckim, podróżującym koleją żelazną. Od obowiązku zachowania postu ścisłego, tj. co do ilości (a nie co do jakości) wyjęte są osoby zajęte ciężką pracą, odbywające pieszą dalszą podróż, niewiasty karmiące niemowlęta i t. p.

Księża Proboszczowie mają władzę udzielania dyspenzy od postu tak poszczególnym osobom, jakoteż całym rodzinom, zamieszkałym w ich parafii, a także obcym chwilowo w obrębie ich parafii znajdującym się osobom, jeśliby dla słabości lub dla innej słusznej przyczyny potrzebowali ulgi w zachowaniu przykazania postu. Do udzielania dyspenzy są upowaznieni również XX. Ekspozyci, Administratorzy i Wikariusze dodani do pomocy, którzy w zastępstwie chorych lub nieobecnych proboszczów, prowadzą kancelarię parafialną. XX Katechetom (wyjąwszy XX. Wikarych, uczących w szkołach w obrębie swej parafii) udzielamy władzy dyspenzowania od postu członków grona nauczycielskiego i uczniów szkół, w których uczą oraz ich rodzin. Wszystkim zaś kapłanom, mającym w Naszej archidiecezji jurysdykcję do słuchania spowiedzi w razie, gdyby penitentom trudno było udać się do własnego X. proboszcza, dajemy władzę dyspenzowania od postu przy spowiedzi penitentów, jakoteż, jeśliby tego potrzeba wymagała, ich najbliższej rodziny, z którą wspólnie jedzą.

Wszyscy, którzy z dyspenzy udzielonej korzystać będą, złożą odpowiednią ich stanowi ofiarę na cele kościelne, którą należy odesłać do tutejszej Kurii Książęco-Metropolitalnej wprost lub za pośrednictwem XX. Proboszczów lub Przełożonych zakonnych.

Ci zaś, kórzy nie są wstanie złożyć ofiary odmówią w te dnie, w które z dyspenzy korzystać będą: kapłani i klerycy psalm pokutny 50: „Miserere“ — inni: 5 Ojcze nasz i 5 Zdrowaś Mario i 5 razy westchnienie: „Któryś cierpiał za nas rany, Jezu, Chryste zmiłuj się nad nami“.

Jeszcze w sprawie stowarzyszenia „Gwiazda“

Uprzejmie proszę o zamieszczenie następującego sprostowania oświadczenia p. Pałasza, wydrukowanego w „Głosie Narodu“ z dnia 20. I. b. r.: Nie jest prawdą, że — jak twierdzi p. Pałasz — dałem p. Pałaszowi, ówczesnemu sekretarzowi stow. „Gwiazda“ 7 książeczek oszczędnościowych K. K. O.

Leon Wiadrowski.

* * *

Uprzejmie proszę o zamieszczenie następującego sprostowania oświadczenia p. Pałasza, wydrukowanego w „Głosie Narodu“ dnia 20. I. b. r.: Nie jest prawdą, jakoby p. Pałasz, ówczesny sekretarz stow. „Gwiazda“, już w październiku 1937 roku zawiadomił mnie o gotowości oddania 7 książeczek oszczędnościowych K. K. O. wydziałowi stowarzyszenia, natomiast prawdą jest, że po raz pierwszy w tej sprawie mówiłem z p. Pałaszem w dniu 10. XI. 1937 r. i zażądałem od niego zwrotu tych książeczek skarbnikowi stow. „Gwiazda“.

Piotr Kosobudzki.

Ceny giełdowe zboża i mąki

Na giełdzie zbożowo-towarowej notowano w dniu 28 stycznia br. następujące ceny:

ZBOŻA	
Pszenica 80 proc. ziarn. szklist.	30.40—30.90
Pszenica dworska czerw.	28.65—28.90
Pszenica biała dworska	28.65—28.90
Pszenica targowa	28.00—28.25
Żyto jednolite	23.25—23.50
Żyto zbierane	22.65—22.90
Jęczmień jednolity dworski	21.00—22.00
Jęczmień przemiałowy	19.25—19.50
Jęczmień pastewny	18.50—18.75
Owies jednolity dworski	22.50—23.50
Owies zbierany	20.75—21.25
Owies zadeszczony	20.00—20.50
Kukurydza	20.75—21.25
PRZETWORY MŁYNARSKIE	
Mąka pszenna	
Mąka pszenna gat. I. wyciąg 0-30 proc.	44.50—46.00
Mąka pszen. gat. I. wyciąg 0-50 proc.	43.00—44.00
Mąka pszen. gat. IA wyciąg 0-65 proc.	39.50—41.00
Mąka razowa	32.50—33.00
Mąka pszen. gat. II wyciąg 30-65 proc.	38.00—38.50
Mąka pszen. gat. IIA wyciąg 50—65 proc.	32.00—33.00
Mąka pastewna	17.50—17.75
Mąka żytnia okręgu krakowskiego	
Mąka żytnia gat. I. st. wym. 0-50 proc.	33.75—34.00
Mąka żytnia gat. I. st. wym. 0-65 proc.	32.50—32.75
Mąka razowa	26.50—26.75
Mąka żytnia gat. II st. wym. 50-65 proc.	24.50—25.50
Mąka żytnia okręgu poznańskiego.	
Mąka żytnia gat. I. st. wym. 0-50 proc.	34.00—34.50
Mąka żytnia gat. I. st. wym. 0-65 proc.	32.75—33.25
Mąka ziemniaczana „Superior"	34.00—35.00

Ceny innych artykułów bez zmiany.
Tendencja ogólna: spokojna.

Komornik Sądu Grodzkiego, rew. IV. w Krakowie, ulica Smolki L. 10. PKO 415.116. — Tel. 123-46.

Dnia 5 stycznia 1938 r.

Sygn. IV. Km. 416/36 i IV. Km. 355/36, IV. Km. 861/36.
Sygn. sądowa III. 4. E. 314/36.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru IV. Jan Talaga, mający kancelarię w Krakowie, ul. Smolki Nr. 10, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c podaje do publicznej wiadomości, że dnia 24 lutego 1938 r. o godz. 10w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna 13, sala 33, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Leona Liebeskinda i Gezy Koranyiego, nieruchomości obj. lwh. 110 ks. gr. gm. kat. Kraków, Dz. XXII. Podgórze, położonej w Krakowie, przy ulicy Zamojskiego, oznaczonej Nr. Orj. 44. L. spis. 228, składającej się z parcel, oznaczonych Lkat. 1100/2 i 1100/1 o łącznej powierzchni 778 m. kw. Na wymienionej nieruchomości znajduje się budynek parterowy z małą dobudówką w oficynie, budynek piętrowy oficynowy murowany, przeznaczony na biura i składy, budynek piętrowy murowany z konstrukcji żelbetowej, przeznaczony na fabrykę zwierciadeł i szlifiernię szkła, oraz budynek parterowy t. zw. witrażownia. Nieruchomość powyższa ma urządzoną księgę gruntową przechowywaną przy Sądzie Okręgowym w Krakowie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 43.890 gr 75, cena zaś wywołania wynosi zł 32.918.06.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 4.389.08.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź w książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna Nr. 13. Oddział Egzekucyjny na trzy tygodnie przed licytacją.

Dnia 5 stycznia 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
Jan Talaga.

Komornik Sądu Grodzkiego w Muszynie, ul. Piłsudskiego Nr. 224.
Numer akt.: Km. 813/36 i t. d.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Muszynie, Leon-Józef Faleński, mający kancelarię w Muszynie, ul. Piłsudskiego Nr. 224, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 4 marca 1938 r. o godz. 11-tej w Sądzie gr. w Muszynie, sala 5, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu, należącej do dłużniczki Celi Corn, zam. Wolf w Tyliczu, nieruchomości: I. lwh. 672 gm. Tylicz, lk. 97 o pow. 410 m. kw., na której wznosi się dom murowany, parterowy z poddaszem, kryty dachówką i mieści w sobie 2 pokoje, kuchnię i sklep. Poddasze niewykończone. Pod kuchnią piwnica o stropie betonowym, obok domu kuczka, lk. 179 o pow. 266 m. kw., na której w części zachodniej stoi stodoła z drzewa kryta gontem. II. ½ lwh. 702 gm. Tylicz, parcele lk. 10804 rola o pow. 1248 m. kw. i lk. 10826, 10827, 10830 i 10831 o łącznej pow. 1821 m. kw. stanowią łąki i pastwiska na Zahutynie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł I. 8.351; II. 277.23, cena zaś wywołania wynosi zł I. 5.567.34 i II. 184.82.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł I. 835.10, II. 28.— i zezwolenie Wojewody Krak. na kupno tych realności.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowo warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można oglądać w sądzie grodzkim w Muszynie, ul. Pierackiego, sala Nr. 5.

Dnia 21 stycznia 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Leon Józef Faleński.

Komornik Sądu Grodzkiego, rewiru II. w Krakowie, ul. Starowiślna Nr. 15.
Numer akt.: II. Km. 1357/37.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru II., Czesław Paszyński, mający kancelarię w Krakowie, ul. Starowiślna Nr. 15, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 3. lutego 1938 r. o godz. 10.15 w Krakowie, Plac Mariacki Nr. 7, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości składających się z maszyny do pisania, kartonu wstążek jedwabnych, 15 chustek męskich, 70 swetrów męskich, 50 szali wełnianych, oszacowanych na łączną sumę zł 1.435.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Wierz.: Mozes Gurman.

Dnia 20 stycznia 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Czesław Paszyński.

CONCORDIA MERREL. 35

Jacqueline i miłość

Przekład autoryzowany z angielskiego.

— Nie wiem, jak ci dziękować — dodała szeptem.

Te ciche, z drżeniem wymówione słowa, uderzyły mu do głowy burzliwym marzeniem, że to nie udawanie, że ona szczerze tak słodko do niego przemawia.

Uniósł ramię, na którym spoczywała drobna rączka, schylił głowę, dotknął ustami delikatnych paluszków...

Dla niej to tylko posunięcie w grze zachowania pozorów. Dla gości — prócz Fredy i Waltera — uroczy obrazek.

— W takim razie — rzekł niecierpliwie Bellew do pani domu — może jutro wieczorem? Czy będziesz... czy pani będzie wolna?

Jacqueline postanowiła nic sobie nie robić z natrętnego wielbiciela.

— Hamish — roześmiała się — czy jestem wolna?

Spodziewała się, że Duan ją zrozumie i wyratuje z kłopotliwej sytuacji. On jednak, patrząc w jej miłe oczy, powiedział sobie z zaciekłością, że to komedia... i odpowiedział, jak sądził, zgodnie z jej życzeniami:

— Zdaje mi się, że tak, moja droga.

„Moja droga" — pierwszy raz ją tak nazwał — dotąd nigdy się nie odważył. W sercu Jacqueline zadźwięczała nowa struna, która dotąd milczała. Poczuła się szczęśliwa w jakiś mętny, niepokojący sposób. Głębokie wzruszenie zafalowało między nimi, jeszcze bardzo połowiczne i nieuchwytne. O, gdybyż on zrozumiał, że jej się nie chce flirtować z Walterem. Wcale, ale to wcale...

— Na pewno? — zapytała cichutko, nieświadoma, co się z nim dzieje.

Duan odetchnął i usunął rękę. Urok bliskości rozwiał się. Świat stał się szary, realny.

— Dobrze, panie Bellew. Dopilnuję, żeby żona tym razem dotrzymała słowa.

Jacqueline odwróciła się zmrożona. Nie zrozumiał, i ona musi poświęcić jutrzejszy wieczór Walterowi... Mąż sam zarządził... otwarcie. Cóż na to powiedzieć?

Reszta wieczoru upłynęła gładko, ale Jacqueline czuła się jak na szpilkach. Dla niej ten wieczór był ogromnie doniosły...

VIII.

Nazajutrz zeszła na śniadanie ciągle jeszcze w nastroju wdzięczności dla Duana. Postąpił wspaniale. Postanowiła wyrazić mu swoje uznanie. Ale ledwie usiadła, rzuciła jej się w oczy koperta koloru lila na stole, obok jego nakrycia na stosie porannej poczty. Poznała charakter pisma. List od Fredy. Bez pieczęci. Widocznie posłaniec przyniósł...

Czułość pani Beaumont było jak trucizna. A tu jeszcze Duan zjawił się przy śniadaniu w fatalnym humorze. Powiedział szorstko dzień dobry i usiadł na wprost żony ponury, z zaciętymi ustami.

Odsunął porywczym ruchem stos listów i jadł śniadanie milcząc. Odezwał się dopiero gdy skończył.

— Uprzedzałem cię, że nie życzę sobie, aby Bellew bywał w moim domu. Jak się to stało, że wczoraj przyszedł?

Powiedział to takim tonem, że jej krew uderzyła do twarzy. Taka odpłata za jej przyjacielskość i dobre chęci! I właśnie dlatego, że szczerze chciała mu okazać serdeczność, tym gwałtowniejszy gniew ją porwał.

— Sam przyszedł. Nie zapraszałam go.

— Ale ośmieliłaś. Inaczejby się nie pokazał.

— Czy chcesz mnie odsunąć od wszystkich moich dawnych znajomych?

— Nie mówmy w liczbie mnogiej. Mam na myśli tylko tego nicponia, którego tak lubisz.

Urwał. Może spodziewał się zaprzeczenia. Może rozpaczliwie czekał na to zaprzeczenie. Ale jeżeli tak było, to ona o tym nie wiedziała, a nie chciała mu się dobrowolnie przyznać, z urazy o brutalność, że nie lubi Waltera. Tak łatwo przyszło by jej wyznać, że i ona uważa Waltera za nicponia. Ale Duan miał niefortunny dar drażnienia jej i w ten sposób przepuścił dobrą okazję.

— Mnie kokietujesz, żeby jego podrażnić, naznaczasz sobie z nim spotkanie i potem gdym sobie wyprosił takiego gościa, masz! zastaję go w domu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł.
Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.

Konto P. K. O. Nr 415.730

Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 11 do 11.30.

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze" Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr Konstanty Turowski.
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.